/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

POLICYJNA

WRZESIEŃ 09 2023

www.gazeta.policja.pl

nr 9 (33), ISSN 2719-8324

NEDŹWIEDZ

PATROL s. 26

DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY POLICJI s. 4

POLICYJNI ŚLEDCZY NA UKRAINIE s. 24

SPPP W OSTROŁĘCE s. 35

POMIĘDZY GÓRAMI

Spośród wielu polskich miejscowości Szklarska Poręba wyróżnia się niezwykle bogatą historią, sięgającą czasów średniowiecza. Pod koniec XIII w. tereny obecnego miasteczka zostały kupione przez zakon rycerzy joannitów z Cieplic, w celu poszukiwania kamieni szlachetnych oraz złota. Tereny okazały się bogate w piryt i kwarc. W wydobyciu i przetwarzaniu minerałów specjalizowali się Walończycy, którzy przybyli do miasteczka z zachodniej Europy. Ślady ich pracy możemy zobaczyć w zachowanych do dziś sztolniach, wyrobiskach i szybach, a piękno minerałów oraz powstającą z nich biżuterię można obejrzeć w Muzeum Ziemi Juna prowadzonym przez Sudeckie Bractwo Walońskie.

Ważnym elementem historii Szklarskiej Poręby są hutnictwo i jego rozwój w regionie. Pierwsza huta szkła powstała tutaj w połowie XIV w. Tradycję oraz rozwój tej dziedziny kontynuował w późniejszym czasie arystokratyczny ród Schaffgotschów. W ciągu lat hutnictwo było główną dziedziną tutejszej gospodarki. Powstawały nowe osady hutników, drwali oraz kurzaków, dzięki którym Szklarska Poręba stała się największą wsią sudecką. Dziś z wielowiekową tradycją hutnictwa możemy zapoznać się w Leśnej Hucie, w której wciąż wykorzystuje się tradycyjne metody wyrobu szkła.

W tym samym czasie zaczęto dostrzegać walory przyrodnicze i rekreacyjne okolicznych terenów. Powstało wiele pensjonatów i ośrodków wypoczynkowych. Uroki górskich krajobrazów w szczególności upodobali sobie pisarze, malarze, rzeźbiarze, tak też powstała słynna kolonia artystów, której tradycje kontynuowane są do dziś. Szklarska Poręba uzyskała prawa miejskie dopiero w 1959 r., jednak prawdziwym przełomem dla turystyki było wybudowanie kolei linowej na Szrenicę w 1962 r. Od tego momentu miasto stało się znanym i cenionym kurortem.

Integralną częścią Szklarskiej Poręby jest najwyżej położona w mieście dzielnica – Jakuszyce, gdzie znajdowała się leśniczówka wspominanego wcześniej rodu Schaffgotschów. Tam, wysoko nad poziomem morza, panuje specyficzny mikroklimat, porównywany przez znawców do klimatu alpejskiego. Sprzyja to niewątpliwie uprawianiu sportów zimowych. Może dlatego na Polanie Jakuszyckiej od lat odbywają się zawody narciarstwa biegowego oraz zawody biathlonowe o puchar świata. Jakuszyce są również doskonałym łącznikiem letnich szlaków turystycznych i rowerowych, a przepływająca tam rzeka Kamienna oddziela od siebie dwa pasma gór – Karkonosze i Góry Izerskie.

Warto wspomnieć, że Szklarska Poręba cieszy się od dawna dużym zainteresowaniem filmowców. Słynna scena z bykiem z filmu „Jak rozpętałem II wojnę światową" była kręcona w bezpośrednim sąsiedztwie izerskich stoków. Inne produkcje, do których ujęcia powstały w górskiej miejscowości, to chociażby „Droga na Zachód", „Sekret Enigmy" czy „Opowieści z Narnii". Miasto oferuje turystom wiele ciekawych atrakcji, w tym zabytki, muzea, rozmaite szlaki turystyczne i trasy rowerowe. W regionie nie brakuje punktów widokowych oraz niezwykłych formacji skalnych. Położenie miasteczka między szczytami Karkonoszy i Izerów sprawia, że jest jeszcze chętniej odwiedzane przez turystów z Polski i zagranicy.

U podnóża karkonoskich szlaków jest położony ośrodek Olimp, obok którego przechodzi niebieski szlak prowadzący do schroniska pod Łabskim Szczytem, na Szrenicę i na Śnieżne Kotły. W pobliżu znajdują się również wodospad Szklarki, Grób Karkonosza, Złoty Widok, z którego z łatwością dotrzemy na szlaki izerskie, gdzie znajduje się drugi obiekt – Rzemieślnik. Czarny szlak, który jest w pobliżu ośrodka, pozwoli nam dotrzeć do Zakrętu Śmierci, kopalni pirytów oraz na Wysoki Kamień. Ośrodki Olimp i Rzemieślnik to znakomita baza wypadowa, są cenionym miejscem wypoczynku, zarówno przez rodziny z dziećmi, jak i grupy sportowe czy biznesowe.

Dla wszystkich ceniących aktywny wypoczynek, kochających sport, zafascynowanych przyrodą, historią i sztuką Szklarska Poręba będzie najlepszym miejscem do realizacji pasji, źródłem inspiracji, gwarancją udanego odpoczynku i dobrą okazją, by przez kontakt z naturą spotkać się z samym sobą.

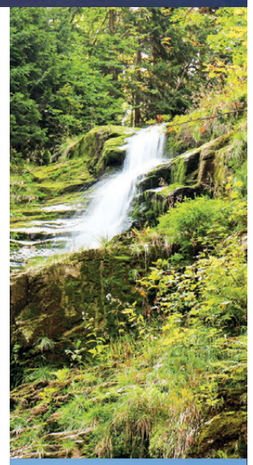

zdj. archiwum CUL, pexels, pixabay

EWA KOZICKA
kierowniczka ośrodków w Szklarskiej Porębie

OSW Olimp
ul. 1 Maja 62, 58-580 Szklarska Poręba **tel.** 504 315 743
olimp@cul.com.pl **www**.szklarska-poreba.cul.com.pl

OSW Rzemieślnik
ul. Górna 21, 58-580 Szklarska Poręba **tel.** 504 315 742
rzemieslnik@cul.com.pl **www**.szklarska-poreba.cul.com.pl

SPIS TREŚCI

CENTRUM USŁUG LOGISTYCZNYCH
2 Pomiędzy górami

DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY POLICJI
4 Współpraca międzynarodowa
8 Wymiana dobrych praktyk – rozmowa z nadkom. Joanną Pławecką, pełnomocnikiem komendanta CBŚP ds. ochrony praw człowieka, uczestniczką szkoleń organizowanych przez CEPOL
11 Moje Węgry – mł. insp. Bogusław Kołdys, oficer łącznikowy na Węgrzech
12 Oto jestem w Gruzji – podinsp. Anna Kotowicz, oficer łącznikowy w Gruzji
16 Dzień ze służby dyżurnego BMWP KGP
18 Moja cegiełka
20 Architektura bezpieczeństwa międzynarodowego

KRAJ
23 CrimART z Krakowa

POLICYJNI ŚLEDCZY NA UKRAINIE
24 Z kolejną misją

TYLKO SŁUŻBA
26 Niedźwiedzi patrol

ŚDM W LIZBONIE
30 Nós somos da Polônia, czyli jesteśmy z Polski!

PASJE
32 Najlepszą napolitanę wypiekają w Gliwicach

35 **KRAJ**

SPPP W OSTROŁĘCE
36 Z daleka zrobiło się bliżej

TYLKO SŁUŻBA
38 Pomagamy i chronimy

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ
40 Zobaczyć wołanie o pomoc – sierż. Bartosz Ludwik

ETYKA W POLICJI
41 W pigułce

PLAN RÓWNOŚCI PŁCI W POLICJI NA LATA 2023–2026
42 Równe szanse

WARSZAWSKA DROGÓWKA
44 Bezpieczne wakacje w stolicy

HISTORIA
46 Policyjne kalendarium

PRAWO
48 Ochrona zwierząt w Polsce, czyli ryby mają głos, cz. 5

50 **KRAJ**

51 **ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA**

Redaktor naczelny
insp. MARIUSZ CIARKA

W obliczu wydarzeń za wschodnią granicą szczególnego znaczenia nabiera współpraca międzynarodowa, i to na każdym polu – od gospodarki, przez dyplomację, po obronność i zwalczanie przestępczości. Tak się złożyło, że 7 września obchodzony jest Dzień Międzynarodowej Współpracy Policji, dlatego z tej okazji postanowiliśmy nasz dziewiąty numer poświęcić w dużej mierze tej problematyce. Komórką koordynującą kwestię kontaktów zagranicznych jest w komendzie głównej Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji, od którego otrzymaliśmy ciekawe materiały pokazujące, jak od środka wyglądają służba i praca w takiej komórce organizacyjnej.
We współczesnym świecie wiele granic przestaje istnieć – nowoczesne technologie pozwalają w szybki sposób przełamać bariery językowe, kulturowe czy po prostu fizyczne, związane z odległością. Informacja, niezwykle cenny towar, mknie po kuli ziemskiej z prędkością światła. Tylko globalny system kontroli przestępczych zachowań pozwala odnieść sukces. I nasza Policja jest obecnie liczącym się członkiem międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa, w dużej mierze dzięki wysiłkom osób zatrudnionych w BMWP. To bardzo ważna komórka, dlatego serdecznie zapraszam naszych Czytelników do zapoznania się z blokiem artykułów prezentowanych w tym numerze. W tym kontekście trochę żartem można dołączyć do tematu współpracy międzynarodowej tekst o asp. szt. Wojciechu Mokrzyckim z Gliwic, który okazał się tak zdolnym kucharzem, że jego pizza zajęła drugie miejsce we włoskim turnieju robienia pizzy napolitańskiej. Choć temat wydaje się jeszcze wakacyjny, dla nas jest niezmiernie ważny, bo z prawdziwą przyjemnością pokazujemy, jak zróżnicowani i zdolni są ludzie służący i pracujący w naszej formacji. O tym i innych ciekawostkach dowiecie się już na kolejnych stronach.

Zapraszam do lektury!

Okładka: Jacek Herok

QR kod do podcastu „Gazety Policyjnej", w którym członkowie redakcji opowiadają o kulisach powstawania tego numeru

WSPÓŁPRACA
MIĘDZYNARODOWA

16 grudnia 2022 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ na posiedzeniu w Nowym Jorku w uznaniu centralnej roli, jaką odgrywa światowa społeczność organów ścigania w zakresie globalnego bezpieczeństwa, ustanowiła Dzień Międzynarodowej Współpracy Policji. W rezolucji podkreślono „potrzebę zacieśnienia współpracy międzynarodowej na szczeblu światowym, regionalnym i międzyregionalnym w różnych dziedzinach związanych z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości ponadnarodowej, w szczególności międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, oraz z zapobieganiem i zwalczaniem terroryzmu". Dzień ustalono na 7 września, czyli na dzień, w którym w 1923 r. utworzono poprzedniczkę Interpolu – Międzynarodową Komisję Policji Kryminalnej.

Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk z sekretarzem generalnym Interpolu Jürgenem Stockiem

W polskiej Policji punktem kontaktowym i miejscem, gdzie zbiegają się międzynarodowe kanały wymiany informacji, jest Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji BMWP KGP, które w tym roku obchodziło 15-lecie utworzenia. Powstanie BMWP KGP w obecnym kształcie miało na celu przede wszystkim usprawnienie rosnącej wymiany informacji kryminalnych oraz scalenie zadań strategicznych i wykonawczych w jednej komórce organizacyjnej. Istotnym założeniem było również szersze wykorzystanie współpracy międzynarodowej w codziennej pracy Policji przez: umożliwienie korzystania z międzynarodowych baz danych nowym grupom użytkowników, usprawnienie wymiany informacji kryminalnych, organizację międzynarodowych szkoleń dla funkcjonariuszy Policji, przygotowanie kadr w procesie rekrutacji na stanowiska w agencjach unijnych oraz w misjach policyjnych tworzonych zarówno pod egidą UE, jak i ONZ.

Intensyfikacja współpracy międzynarodowej Policji szczególnie w ramach UE stanowi priorytet w czasach, gdy przestępczość ma przede wszystkim charakter transnarodowy.

W niniejszym numerze „Gazety Policyjnej" przybliżymy funkcjonowanie współpracy międzynarodowej w jej praktycznym wymiarze.

WSPÓŁPRACA POZAOPERACYJNA

To m.in. udział w tworzeniu prawa unijnego oraz implementacja rozwiązań prawnych i przepisów obowiązujących w innych państwach w celu ich wykorzystania w opracowywaniu krajowych przepisów z zakresu zapobiegania i zwalczania przestępczości. Działania pozaoperacyjne służą przede wszystkim wypracowaniu metod i form praktycznej kooperacji policyjnej, nazywanej potocznie współpracą operacyjną. To także nawiązywanie kontaktów zawodowych i osobistych. Dzięki nim wzrasta zaufanie między współpracującymi stronami, są likwidowane bariery, uprzedzenia i szkodliwe stereotypy. Polska Policja jest także beneficjentem funduszy unijnych, które przeznacza zarówno na konkretne działania operacyjne, inwestycje w sprzęt, jak i na szkolenia wewnętrzne. Współpraca szkoleniowa to również wymiana z instytucjami policyjnymi z krajów członkowskich UE za pośrednictwem agencji m.in. CEPOL – Agencja Unii Europejskiej ds. Szkolenia w Dziedzinie Ścigania. W ramach korzystania z funduszy unijnych i krajowych odbywają się również szkolenia przedstawicieli służb porządku publicznego krajów spoza UE (m.in. we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych), a zwłaszcza państw Partnerstwa Wschodniego (Ukrainy, Mołdawii i Armenii).

Współpraca pozaoperacyjna to także tzw. niestandardowe działania *ad hoc*, wynikające z potrzeby chwili, w związku z wyjątkowymi, często nieprzewidzianymi wydarzeniami. Ich przykładem jest np. bieżące udzielanie wielowymiarowego wsparcia Ukrainie w związku z trwającą wojną. Przekłada się to na wiele inicjatyw, począwszy od koordynacji wsparcia rodzin policjantów Ukrainy, które podjęły decyzję o ewakuowaniu się z terytorium Ukrainy do Polski, przez pełnienie funkcji punktu kontaktowego i koordynacyjnego w zakresie przeprowadzenia szkoleń dla przedstawicieli różnych służb ukraińskich, procesu przekazywania specjalistycznego sprzętu w odpowiedzi na zgłaszane przez nie bieżące zapotrzebowanie.

Rola współpracy pozaoperacyjnej:

- tworzenie właściwej płaszczyzny i podstaw prawnych do wymiany informacji kryminalnych;
- kreowanie możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów zawodowych i osobistych;
- wzmacnianie wzajemnego zaufania między współpracującymi stronami;
- współtworzenie i promowanie wizerunku polskiej Policji na arenie międzynarodowej;
- uzupełnienie tzw. współpracy operacyjnej Policji.

Formy współpracy:

- wizyty studyjne;
- warsztaty;
- konferencje;
- programy i projekty pomocowe;
- seminaria;
- szkolenia stacjonarne i online;
- spotkania robocze;
- spotkania okazjonalne.

CEPOL

Policja systemowo współpracuje z Agencją Unii Europejskiej ds. Szkolenia w Dziedzinie Ścigania – CEPOL-em od czasu wejścia Polski do UE w 2004 r. Główne zadania agencji skupiają się na realizacji szkoleń stacjonarnych oraz online dla funkcjonariuszy organów ścigania w obszarach zidentyfikowanych jako priorytetowe w ramach Cyklu Polityki Bezpieczeństwa Wewnętrznego UE, a zwłaszcza dotyczą ochrony praw człowieka i podstawowych wolności, zapobiegania terroryzmowi i zwalczania terroryzmu oraz poważnej przestępczości.

Spotkanie szefów policji Polski i Ukrainy

Delegacja policji rwandyjskiej z wizytą w Komendzie Głównej Policji

Delegacja polskiej Policji z wizytą w Norwegii

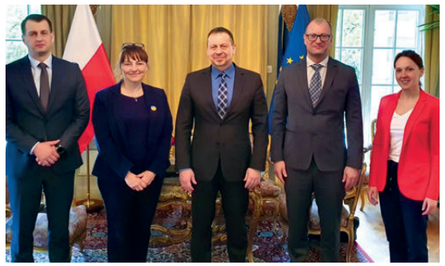

Szkolenie CEPOL na terenie WSPol w Szczytnie

CEPOL wspiera wysiłki państw członkowskich w zakresie rozwoju i unowocześniania narzędzi i metod szkoleniowych, państwa członkowskie UE w prowadzeniu szkoleń dotyczących międzynarodowych instrumentów współpracy w dziedzinie egzekwowania prawa, funkcjonowania organów i agencji UE w sektorze sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, a także szerzy wiedzę i podnosi świadomość personelu organów ścigania w zakresie policyjnych i sądowych aspektów współpracy międzynarodowej oraz doskonali praktyczne umiejętności w zakresie dostępu do kanałów wymiany informacji.

Kluczowe elementy oferty szkoleniowej CEPOL-u:

- szkolenia stacjonarne;
- e-learning;
- program wymiany.

Komendant Główny Policji podczas wystąpienia w ONZ

W 2022 r. polska Policja zrealizowała następujące szkolenia stacjonarne na rzecz CEPOL-u:

- przeciwdziałanie przestępczości nieletnich i przemocy domowej – WSPol w Szczytnie;
- ataki w przestrzeni publicznej – CSP w Legionowie;
- ochrona i pomoc ofiarom przestępstw – SP w Pile;
- bezzałogowe statki powietrzne – SP w Pile.

W 2022 r. mimo pandemii 10 osób z polskich organów ścigania wzięło udział w programie wymiany (przed pandemią wskaźnik ten wynosił około 40–50 osób rocznie).

Ponadto Polska zgłosiła swoich przedstawicieli do realizacji programu mentoringu w ramach koordynowanych przez CEPOL projektów pomocowych skierowanych do krajów trzecich. Celem są zacieśnienie współpracy oraz poprawa efektywności działania służb bezpieczeństwa i porządku publicznego państw Partnerstwa Wschodniego i Południowego.

PREZYDENCJE W FORACH WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ

- **Grupa Wyszehradzka (V4)** – grupa zrzeszająca Czechy, Polskę, Słowację i Węgry. Polska sprawowała roczne przewodnictwo w latach 2016–2017 oraz 2020–2021. Priorytety Policji dotyczyły m.in.: silnego głosu V4 w Unii Europejskiej, budowania synergii przez pogłębiony dialog w obszarze poprawy bezpieczeństwa wewnętrznego w regionie, a także dalszego wzmocnienia współpracy w zakresie zwalczania zorganizowanej przestępczości ekonomicznej i narkotykowej.
- **Forum Salzburg** – Inicjatywa Współpracy Środkowo-Europejskiej w zakresie poprawy bezpieczeństwa. Państwami członkowskimi ww. inicjatywy są: Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry. W 2007 r. powołano Grupę Przyjaciół Forum Salzburg, do której w pierwszej kolejności zaproszone zostały kraje Bałkanów Zachodnich – Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Macedonia, Serbia, a następnie Mołdawia. Polska sprawowała półroczne przewodnictwo w roku 2017 oraz 2022. Zaproponowane przez polską prezydencję priorytety działań Policji objęły w szczególności: optymalizację wykorzystania kanałów międzynarodowej wymiany informacji, kontynuację prac w ramach grupy roboczej ds. ochrony świadka koronnego oraz przeciwdziałanie powszechnemu zjawisku nadmiernej prędkości.
- **Grupa Zadaniowa Państw Morza Bałtyckiego ds. Przestępczości Zorganizowanej (BSTF)** – w latach 2019–2021 Polska udzielała operacyjnego wsparcia podczas dwuletniej prezydencji niemieckiej (przedłużonej o kolejny rok). W pracach grupy na szczeblu operacyjnym brali udział przedstawiciele policji, straży granicznej oraz służb celnych i karno-skarbowych. Priorytetowym obszarem było zwalczanie zorganizowanej przestępczości narkotykowej, a także nielegalnej migracji.

POLSKA POMOC ROZWOJOWA

Polska Policja od 2005 r. uczestniczy w programie polskiej pomocy rozwojowej MSZ, a jej udział jest koordynowany przez pracowników BMWP KGP. Program ten jest skierowany do wybranych państw trzecich i służy wzmacnianiu zdolności instytucjonalnych tamtejszej administracji publicznej, a także upowszechnianiu europejskich rozwiązań w celu przybliżenia standardów pracy m.in. organów ścigania do tych obowiązujących w państwach członkowskich UE. Tematyka projektów obejmowała zagadnienia dotyczące zwalczania przestępczości zorganizowanej, a zwłaszcza przestępczości narkotykowej oraz handlu ludźmi, zastosowania analizy kryminalnej w procesie wykrywczym, wspierania rozwoju i akredytacji laboratoriów kryminalistycznych przez bezpieczeństwo imprez masowych, organizację współpracy międzynarodowej czy też zarządzanie finansowe w Policji. Głównymi beneficjantami projektów były kraje Bałkanów Zachodnich oraz kraje Partnerstwa Wschodniego.

W 2022 r. zrealizowano następujące projekty:

- Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie zrealizowała na rzecz Mołdawii projekt szkoleniowy pn. „Podniesienie poziomu wiedzy przedstawicieli Policji mołdawskiej w zakresie zwalczania handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego dzieci". Celem projektu było zapoznanie uczestników ze standardami ochrony ofiar handlu ludźmi i seksualnego wykorzystywania w świetle rozwiązań międzynarodowych z uwzględnieniem polskich regulacji prawnych i doświadczeń w tym zakresie.
- Centralne Biuro Śledcze Policji zrealizowało na rzecz Gruzji projekt pn. „Zwalczanie zorganizowanej przestępczości narkotykowej jako istotny element budowy potencjału administracji państwowej, silnych, samodzielnych, wyspecjalizowanych służb antynarkotykowych", którego celem było m.in. skuteczne reagowanie na zmieniające się trendy przestępcze w ww. obszarze.
- Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie we współpracy z WSPol w Szczytnie zrealizowała na rzecz Gruzji program dotyczący poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz wzmocnienia instytucjonalnego policji patrolowej. Celem projektu były wskazanie i realizacja działań Policji służących poprawie bezpieczeństwa ruchu drogowego na terenie Gruzji.

Przykłady dwustronnych działań pozaoperacyjnych koordynowanych przez BWMP KGP:

- realizacja wspólnego projektu z policją brytyjską zakładającego średniookresowe delegowanie do Londynu kilku funkcjonariuszy polskiej Policji w celu wsparcia w zakresie zwalczania przestępczości popełnianej przez polskich obywateli przebywających na wyspach, ale też udzielania pomocy ofiarom przestępstw polskiego pochodzenia;
- współpraca i wymiana szkoleniowa z USA w zakresie szkoleń menadżerskich dla kadry kierowniczej polskiej Policji na temat nowoczesnych metod zarządzania dużymi jednostkami, planowania strategicznego oraz oceny efektywności pracy Policji; udział w szkoleniach Akademii FBI w Quantico w obszarach priorytetowych dla polskiej Policji ze szczególnym uwzględnieniem zwalczania zorganizowanej przestępczości ekonomicznej i narkotykowej.

BMWP KGP

zdj. archiwum BMWP KGP

DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY POLICJI / GAZETA POLICYJNA

WYMIANA DOBRYCH PRAKTYK

– rozmowa z nadkom. JOANNĄ PŁAWECKĄ, pełnomocnikiem komendanta CBŚP ds. ochrony praw człowieka, uczestniczką szkoleń organizowanych przez CEPOL

Nadkom. Joanna Pławecka służbę w Policji pełni od ponad 20 lat. Ze względu na znajomość języków obcych, zaczynała od razu międzynarodowo w patrolówce na warszawskim Okęciu. Następnie zajmowała się zwalczaniem przestępczości gospodarczej i korupcji. Od 15 lat zajmuje się współpracą międzynarodową w aspekcie operacyjnym i pozaoperacyjnym. Od 2014 r. pełni służbę w CBŚP, gdzie dodatkowo piastuje funkcję pełnomocnika komendanta CBŚP ds. ochrony praw człowieka i doradcy ds. etyki.

CEPOL. Jakie są Pani pierwsze skojarzenia z tym słowem? Jakie były początki Pani zaangażowania we współpracę szkoleniową w ramach CEPOL-u?
Rozwój, samokształcenie, wiedza, nowe kontakty, doskonalenie językowe – to pierwsze skojarzenia, jakie przychodzą mi na myśl, gdy mówimy o Agencji UE ds. Szkolenia w Dziedzinie Ścigania. Przede wszystkim rozwój, bo każde przedsięwzięcie, wyjazd, szkolenie, seminarium internetowe pozwalają na rozwój zawodowy oraz osobisty, kształtują nowe postawy, poszerzają horyzonty, pozwalają na zdobycie wiedzy i nawiązanie nowych kontaktów wśród przedstawicieli organów ścigania z państw członkowskich UE oraz poza UE. Dają również możliwość doskonalenia językowego.

Skąd się Pani dowiedziała o istnieniu agencji? Jakie były początki Pani zaangażowania we współpracę szkoleniową w ramach CEPOL-u?
O istnieniu agencji wiedziałam dużo wcześniej, zanim jeszcze zaczęłam zajmować się współpracą międzynarodową w 2008 r. Za pośrednictwem jednostki krajowej ds. CEPOL-u regularnie otrzymujemy zaproszenia do udziału w różnych komponentach oferty szkoleniowej. Najczęściej są to szkolenia stacjonarne, warsztaty i kursy online oraz seminaria internetowe, tzw. webinary. Program roczny CEPOL-u obejmuje obecnie ok. 200 tego rodzaju przedsięwzięć, z czego połowę stanowią właśnie webinary. Czasem jednak zdarzają się perełki w rodzaju programu wymiany. Program ten jest organizowany od lat i jest jednym z komponentów oferty cieszących się ogromnym zainteresowaniem państw członkowskich UE oraz państw trzecich. Służy on wzajemnemu poznawaniu zadań oraz realiów pracy partnerów, którzy na co dzień mierzą się z podobnymi wyzwaniami i zagrożeniami.

Z uwagi na zaangażowanie we współpracę międzynarodową kilkakrotnie brałam udział w przedsięwzięciach szkoleniowych CEPOL-u, lecz największym wyzwaniem okazała się organizacja kursu poświęconego problematyce prania pieniędzy, który odbył się w Warszawie w czerwcu 2018 r. W szkoleniu wzięło udział 30 przedstawicieli państw członkowskich UE, a także troje uczestników z Europolu oraz Gruzji. Od strony formalnej organizatorem ww. szkolenia było CBŚP, ale jego realizacja była możliwa dzięki wsparciu, jakiego udzieliły nam m.in. Portugalia, Włochy, Europol, Eurojust, FIU, biura ARO, Ministerstwo Finansów, Straż Graniczna, ABW, sektor prywatny i eksperci akademiccy. Szkolenie zostało bardzo dobrze przyjęte i ocenione przez uczestników w ankietach ewaluacyjnych.

Jak Pani ocenia swój udział w szkoleniach CEPOL-u? Jakie są korzyści z tym związane?
Wartość dodana związana z udziałem w przedsięwzięciach szkoleniowych ma co prawda charakter niewymierny, ale daje możliwość poszerzenia horyzontów, rozwoju zawodowego, poznania nowych trendów i zagadnień, a co najważniejsze – zdobycia kontaktów międzynarodowych, które przydają się w codziennej służbie, oraz kompetencji językowych potrzebnych do swobodnego porozumiewania się w realiach międzynarodowych.

Na przykład w grudniu 2022 r. wzięłam udział w kursie dot. radykalizacji postaw w środowisku służb bezpieczeństwa i porządku publicznego (Insider threat radicalisation within law enforcement). Celem ww. szkolenia było pogłębienie świadomości i zdolności rozpoznawania sygnałów w zachowaniach przedstawicieli organów ścigania, świadczących o radykalizacji. Założenia programowe przewidywały również omówienie konsekwencji radykalizacji i polaryzacji postaw oraz możliwości reagowania na tego typu zjawiska. Przedstawiono zalety działań prewencyjnych i profilaktycznych prowadzonych przez przełożonych, poruszono zasadność organizacji szkoleń w zakresie etyki zawodowej i praw podstawowych oraz potrzebę wypracowania dobrych praktyk w zakresie wsparcia psychologicznego i wczesnego reagowania. Należy bowiem reagować nawet na drobne symptomy świadczące o możliwych problemach podwładnych, współpracowników czy też przełożonych. Symptomy te przejawiają się w wielu warstwach: w warstwie kontaktów społecznych, problemów ekonomicznych i rodzinnych, aż po uprzedzenia wyznaniowe, rasowe, narodowościowe, przejawy mowy nienawiści czy dyskryminujące zachowania. Kursy takie jak ten dają do myślenia. Pokazują znaczącą rolę przełożonych, ich proaktywnych zachowań oraz wartość szkoleń. Ponadto pozwalają na wymianę dobrych praktyk z koleżankami i kolegami, którzy w swojej pracy zetknęli się z podobnymi problemami.

Jest Pani również jednym z dwóch polskich przedstawicieli uczestniczących w programie mentoringu. Czym jest ten program i jaki jest w nim Pani udział?
Tzw. mentoring programme jest to dodatkowy komponent programów pomocowych, realizowanych przez CEPOL dla państw trzecich. Beneficjentami komponentu pozostają: Algieria, Armenia, Autonomia Palestyńska, Azerbejdżan, Egipt, Gruzja, Izrael, Jordania, Liban, Libia, Maroko, Mołdawia, Turcja, Tunezja oraz docelowo Ukraina. Udział przedstawicieli Ukrainy w programie będzie jednak możliwy dopiero po zakończeniu konfliktu zbrojnego. Celem tej inicjatywy są zacieśnienie współpracy i poprawa efektywności działania służb bezpieczeństwa i porządku publicznego państw Partnerstwa Wschodniego i Południowego. Z czysto praktycznego punktu widzenia jest to również stworzenie partnerskiej relacji między mentorem oraz podopiecznym, mające na celu odkrywanie i rozwijanie potencjału zawodowego ucznia, zwiększenie jego kompetencji zawodowych i praktycznych umiejętności. Dzieląc się wiedzą i dobrymi praktykami, mentor ma także szansę spojrzeć na niektóre zagadnienia z całkiem innej perspektywy, co z kolei stwarza okazję do poszerzenia horyzontów i rozwoju własnych kompetencji.

Realizacja ww. inicjatywy rozpoczęła się pod koniec 2022 r., przy czym była poprzedzona analizą potrzeb szkoleniowych państw – beneficjentów przeprowadzoną przez sekretariat CEPOL-u. Istotą programu jest długookresowy, 3–12-miesięczny nadzór nad procesem nauczania skorelowany z przekazywaniem wiedzy w systemie kaskadowym wybranemu przedstawicielowi. Docelowo projektem będzie objętych ok. 20 osób. Dopasowanie pozostaje w wyłącznej gestii sekretariatu CEPOL-u. Zakres tematyczny programu obejmuje zwalczanie przestępczości w obszarach kluczowych z punktu widzenia UE, wykorzystanie wielkich systemów IT oraz ochronę praw podstawowych. Z uwagi na fakt, iż jestem pełnomocnikiem komendanta CBŚP ds. ochrony praw człowieka, zdecydowałam się na zaangażowanie właśnie w ww. obszarze. Moją podopieczną w programie jest przedstawicielka Tunezji – szef brygady w Centralnej Jednostce Gwardii Narodowej specjalizującej się w ściganiu przestępczości, a w szczególności przestępstw związanych z przemocą wobec kobiet i dzieci. Ponadto odpowiada ona w swojej jednostce za przestrzeganie standardów dotyczących ochrony praw człowieka. Postanowiłam także poszerzyć zakres tematyczny o zagadnienia związane z rolą kobiet w organach ścigania, rozwojem ich kompetencji, możliwościami awansu i perspektywami zawodowymi.

Dobrze nam się współpracuje z moją podopieczną, ponieważ nie tylko jesteśmy w podobnym wieku, ale mamy również podobny staż służby, stopień i zbliżone obowiązki. Co więcej, spotkania te dają nam nowe spojrzenie na wiele aspektów życia zawodowego, w tym również na nasze dążenia oraz aspiracje. Program mentoringu okazuje się więc swoistym pomostem międzykulturowym pokazującym, że kobiety o zupełnie różnych wyznaniach, z dwóch różnych kultur, a nawet kontynentów potrafią znaleźć wspólny język, mają wspólne zainteresowania i po prostu lubią spędzać ze sobą czas.

Na czym polega Pani rola?
Jako mentor jestem odpowiedzialna za przekazanie swojej podopiecznej wiedzy oraz doświadczenia na podstawie opracowanego wcześniej planu. Wiąże się z tym również wiele zadań o charakterze administracyjnym: przygotowanie pakietu informacji oraz materiałów szkoleniowych, ustalenia dotyczące terminu realizacji poszczególnych komponentów, opracowanie planu pobytu, udział w szkoleniach online organizowanych przez sekretariat CEPOL-u itp. Rzecz jasna niezbędne jest posiadanie odpowiedniej wiedzy oraz co najmniej 10-letniego doświadczenia w danym zakresie, jak również dobra znajomość języków obcych – w tym przypadku są to języki angielski i francuski.

Wspomniała Pani o kilku komponentach programu. Czym one są?

Mówiąc o różnych komponentach, mam na myśli sesje organizowane w trybie online oraz wizyty stacjonarne w Polsce i w Tunezji. Pierwsza wizyta stacjonarna w Tunezji została poprzedzona spotkaniami online, których celem było opracowanie szczegółowego planu mentoringu, wzajemne zrozumienie zawodowych doświadczeń, poznanie zakresu realizowanych obowiązków oraz zadań, a także zdobycie wiedzy oraz podniesienie świadomości w zakresie praw kobiet w obu krajach. Ważne było również szerzej rozumiane zapoznanie się z tożsamością oraz świadomością kulturową, tłem kulturowym i tradycją, eksplorowanie wspólnych tematów dotyczących zwalczania przestępczości zorganizowanej i poważnej oraz zdobycie wiedzy na temat regulacji prawnych. Przekazałam ponadto mojej podopiecznej materiały szkoleniowe do analizy, które stanowiły następnie podstawę do rozmów w zakresie ww. zagadnień.

Wizyta stacjonarna w Tunezji w dniach 24–28 kwietnia br. pozwoliła mi na zapoznanie się z codziennymi obowiązkami służbowymi w Centralnej Jednostce Gwardii Narodowej, a tym samym dała mi możliwość zaproponowania i przygotowania owocnej rewizyty w Polsce. Dzięki niej miałam również możliwość poznania tamtejszych realiów, warunków służby, podstaw prawnych współpracy i przepisów karnych. W Tunezji istnieje specyficzne podejście do praw kobiet i dzieci, dość liberalne jak na islam i świadczące o otwartości Tunezji na europejskie wzorce. Kobiety są coraz bardziej doceniane, zaczynają zajmować wysokie stanowiska zawodowe, a ponadto Tunezja to jedyny kraj muzułmański, w którym obowiązuje monogamia. Ciekawym aspektem było także zaznajomienie się z realizacją szkoleń zawodowych kształtujących etykę zawodową i moralność, uczących etosu służby i poszanowania praw człowieka, odbywających się na każdym etapie doskonalenia zawodowego w szkole Gwardii Narodowej w miejscowości Hammamet.

Po wizycie studyjnej przyszedł czas na refleksje i wypowiedzi pisemne mojej podopiecznej dotyczące roli kobiet w służbach, własnej kariery i możliwości dalszego rozwoju zawodowego. Nie bez znaczenia był tu również język prac pisemnych, tj. angielski, który powinien być doskonalony przez Tunezyjkę, tak aby miała dostęp do szkoleń oferowanych m.in. przez CEPOL oraz mogła swobodnie poruszać się w obszarze współpracy międzynarodowej.

Stąd także pomysł, aby cześć zajęć podczas wizyty w Polsce w dniach 3–7 lipca 2023 r. odbywała się w języku angielskim. Celem realizacji ww. rewizyty były m.in.: zdobycie nowych doświadczeń i perspektyw w zakresie zwalczania przestępczości, poznanie zagadnień związanych ze współpracą międzynarodową oraz warunkami korzystnymi dla wymiany informacji w kontekście zwalczania przestępczości zorganizowanej, zdobycie wiedzy dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ochrony praw i wolności człowieka oraz nawiązanie kontaktów roboczych z przedstawicielami służb zajmujących się ww. zagadnieniami. Cele te zostały zrealizowane dzięki licznym prezentacjom, spotkaniom i prelekcjom w języku angielskim. Zajęcia, dzięki uprzejmości kierownictwa poszczególnych biur KGP i jednostek Policji, odbyły się m.in. w Biurze Międzynarodowej Współpracy Policji, Biurze Prewencji, Gabinecie Komendanta Głównego Policji, a także w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i w Centralnym Biurze Śledczym Policji. Nieoceniona pod kątem merytorycznym była również wizyta w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, podczas której uczestniczka programu miała możliwość zapoznania się ze standardami krajowymi i międzynarodowymi w zakresie zapobiegania torturom i nieludzkiemu traktowaniu, w tym także z regułami Mendeza (określającymi sposób prowadzenia przesłuchań w sposób niedyskryminujący, empatyczny) oraz zasadami postępowania z osobami zatrzymanymi będącymi pod wpływem substancji zmieniających świadomość oraz z osobami z zaburzeniami psychicznymi.

W celu uwrażliwienia mojej podopiecznej na potrzeby innych osób oraz pokazania, jak istotne są różnorodność, tolerancja oraz brak dyskryminacji, zdecydowałam się na działanie w sposób niekonwencjonalny – zorganizowałam wizytę na Niewidzialnej Wystawie. Możliwość doświadczenia, jak czują się osoby niewidome lub słabowidzące, zwiedzanie wystawy w całkowitej ciemności, poznawanie dotykiem i czasami zmysłem węchu pomieszczeń, przestrzeni, przedmiotów codziennego użytku, warzyw, owoców, a nawet dzieł sztuki, zrobiły na uczestniczce ogromne wrażenie i wywołały żywiołową dyskusję z niewidomą przewodniczką, która mimo swojej niepełnosprawności nauczyła się doskonale mówić po francusku i angielsku.

Dodatkowo zaproponowałam mojej podopiecznej możliwość poznania historii Polski i Warszawy dzięki wizycie w Muzeum Powstania Warszawskiego i w Zamku Królewskim. Spacerowałyśmy po Łazienkach Królewskich i po Starym Mieście, omówiłyśmy legendy o Warsie, Sawie i warszawskiej syrence. Moja Tunezyjka mogła poznać kilka ważnych dla warszawiaków miejsc. Na koniec pobytu zabrałam ją jeszcze na pokaz fontann. Oczywiście bez uzyskania dofinansowania z zewnątrz trudno byłoby myśleć o realizacji podobnej inicjatywy, lecz na szczęście koszty z tym związane finansowane są w ramach budżetu CEPOL-u.

Dziękuję za rozmowę.

PIOTR MACIEJCZAK

MOJE WĘGRY

Oficer łącznikowy Policji – gdy słyszymy takie pojęcie, to często nie do końca wiemy, o co lub o kogo chodzi. Obecnie polska Policja ma na mapie Europy i świata rozmieszczonych 11 policjantów, którzy pełnią na jej rzecz służbę właśnie jako oficerowie łącznikowi.

zdj. archiwum autora

Stany Zjednoczone, Turcja, Ukraina, Niemcy, Francja, Włochy, Norwegia (z akredytacją na Szwecję), Wielka Brytania (dwie osoby), Hiszpania i Węgry to kraje, w których możemy liczyć na pomoc polskiego policjanta. 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Brzmi ciekawie?

To pójdźmy dalej i zastanówmy się, o co możemy poprosić takiego policjanta, jakiego rodzaju pracę wykonuje on w kraju swojej akredytacji, dla kogo, i jak do niego dotrzeć.

Co do zasady oficerowie łącznikowi Policji pracują w polskich ambasadach. To jest fizyczne miejsce, w którym mają swoje biurko, komputer, telefon. Na oficjalnej stronie konkretnej ambasady znajdziemy ich dane personalne (jako członków personelu dyplomatycznego placówki) oraz – co najważniejsze – ich dane kontaktowe. Należy podkreślić, że policjanci, pełniąc służbę poza granicami kraju, pozostają jednocześnie pracownikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jak przebiega ich dzień?

Formalnie praca w Ambasadzie RP wygląda podobnie jak w kraju. Każdego, kto tam pracuje, obowiązuje ośmiogodzinny czas pracy – także policjanta. A w praktyce jest nielimitowany. Jeśli wieczorem pojawi się pilna informacja o popełnionym na szkodę polskiego obywatela przestępstwie we Włoszech lub na Węgrzech czy też w innym kraju, z całą pewnością zostanie przyjęta, a wszystkie możliwe środki mające na celu pomoc zostaną wdrożone. Esencją pracy oficera łącznikowego Policji są natychmiastowa pomoc w przypadku popełnienia przestępstwa na szkodę obywateli RP, przez obywatela RP w kraju akredytacji lub w przypadku przestępczości, która jest popełniana na terenie kraju stacjonowania oficera łącznikowego – a dotyczącej Polski, a także asysta polskim jednostkom Policji prowadzącym postępowania lub pracę operacyjną w zakresie przestępstw na terenie Wielkiej Brytanii, Norwegii, Francji czy innego kraju. Oczywiście działa to też w drugą stronę i oficerowie łącznikowi wykonują wiele pilnej pracy dla jednostek Policji w kraju, w którym służą, a ich postępowania dotyczą przestępczości z udziałem Polaków czy Polski. Oficer łącznikowy to taki punkt kontaktowy, który poza udzielaniem informacji służy bezpośrednią, szybką i fachową pomocą w toczących się postępowaniach kryminalnych, czy też w reakcji na zaistniałe przestępstwo z elementem kryminalnym dotyczącym obu krajów.

Gdy spytacie mnie o Węgry, to wymienię tylko z grubsza: Polaków nagminnie zatrzymywanych pod zarzutami nielegalnego przemytu imigrantów z Syrii, Pakistanu, Libii czy innych krajów Azji czy Afryki, zorganizowaną przestępczość polsko-węgierską dotyczącą oszustw na tzw. wnuczka, policjanta etc., międzynarodową przestępczość związaną z oszustwami na niekorzyść węgierskich podmiotów gospodarczych i kradzieże środków finansowych przez włamania do bankomatów, rozboje na właścicielach kantorów dokonywane przez podróżujących do Polski przestępców z obszaru Kaukazu. To tylko kilka ciekawszych tematów mojej pracy.

Służąc w ambasadzie, oficerowie łącznikowi reprezentują polską Policję także formalnie. Ubrani w galowe mundury uczestniczą w międzynarodowych uroczystościach, czczą ważne dla Polski uroczystości rocznicowe czy też opiekują się delegacjami policyjnymi goszczącymi w naszych krajach.

Wspomagają ambasadę tam, gdzie krzyżują się ścieżki (zwłaszcza konsulaty pomagające Polakom za granicami krajów w sprawach wypadków, zaginięć, utraty dokumentów). Zachowując swoją odrębność policyjną, są przedłużeniem ramienia Policji w innych krajach. Namacalnym, osobowym i znanym bardzo dobrze kolegom policjantom w krajach, gdzie służą oficerowie łącznikowi.

A praktyczne przykłady ich obecności w innych krajach i znakomite wyniki pracy bronią się same. Bronią się tak dobrze, że Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP planuje dalszy rozwój sieci oficerów łącznikowych Policji.

mł. insp. BOGUSŁAW KOŁDYS

DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY POLICJI / GAZETA POLICYJNA

OTO JESTEM W GRUZJI

Czy po ponad 22 latach służby nadal można czerpać satysfakcję z zadań, z zapałem i pasją je wykonywać, z chęcią i ciekawością nabywać kolejnych umiejętności i – przede wszystkim – wierzyć, że to, co robimy każdego dnia, ma sens? Tak, jeśli to, co robisz, jest kolejnym etapem twojego profesjonalnego rozwoju, na który – nie ma co ukrywać – ciężko pracowałeś. Tak, jeśli to, co robisz, jest spełnieniem marzeń.

Nazywam się Aneta Kotowicz, od 2010 r. jestem funkcjonariuszem Centralnego Biura Śledczego Policji. W 2022 r. zostałam delegowana do pełnienia służby na stanowisku obserwatora Misji Obserwacyjnej Unii Europejskiej (EUMM) w Gruzji.

O pełnieniu służby w misjach zagranicznych myślałam od dawna. To, co dotychczas robiłam, dawało mi niemałą satysfakcję, niemniej postawiłam na rozwój i zmianę. Wierzę, że międzynarodowe wsparcie w różnych rejonach świata – czy to przyczyniające się do przywrócenia, czy do utrzymania stabilizacji i normalizacji, a w efekcie poprawiające byt zwykłych ludzi, umożliwiając im powrót do normalnego życia w rejonach pokonfliktowych – ma sens. Wiedziałam, że jest to wielkie zadanie, w którym chcę uczestniczyć, że chcę godnie reprezentować Policję na arenie międzynarodowej. Nie ukrywam, że motywował mnie przykład kolegów – „misjonarzy" z Policji, ich opowieści, a także zachęta.

MISJONARKA

Podejmowałam działania, które mogły mi w tym pomóc, inwestowałam w siebie, dokształcałam się. Do procedury kwalifikacyjnej, łącznie z kursem specjalistycznym dla ekspertów Policji na misjach zagranicznych (UN), przystąpiłam po 21 latach służby. Wtedy, gdy wielu funkcjonariuszy po latach pracy w Policji myśli o emeryturze, ja nabrałam wiatru w żagle (a raczej zmieniłam kierunek) i oto jestem w Gruzji.

EUMM działa w Gruzji od października 2008 r. Obecnie służy tu ponad 200 obserwatorów z 24 krajów członkowskich EU, pracując w kwaterze głównej misji Tbilisi i trzech biurach terenowych – Zugdidi, Gori, Mtskheta, w trzech różnych zespołach – Human Security, ABL, Compliance, wykonując patrole wzdłuż linii administracyjnej z Abchazją i Osetią Południową. Łatwo rozpoznawalni, w granatowych terenowych toyotach land cruiser, ubrani w niebieskie kamizelki, obserwują, odnotowując zmiany i raportując o nich do Unii Europejskiej.

Ja pracuję wraz z drugim kolegą – Kamilem Sławińskim, policjantem z Zielonej Góry, w biurze terenowym w Zugdidi w zespole Human Security, którego zadaniem są: prowadzenie działań związanych z bezpieczeństwem ludności dotkniętej konfliktem, kwestiami swobody przemieszczania się, implementowaniem i przestrzeganiem praw człowieka, budowanie relacji z organizacjami pozarządowymi, władzami lokalnymi, poliklinikami i innymi instytucjami działającymi w obszarach pokonfliktowych.

Równie ważne zadanie stanowią: budowanie relacji z ludnością wysiedloną z Abchazji czy Południowej Osetii, monitorowanie warunków ich życia, potrzeb, dostępu do edukacji, systemu opieki zdrowotnej, własności pozostawionej przez nich w ich rodzimych miejscach, które ze względu na konflikt musieli opuścić. Jako przedstawiciele misji monitorującej

Unii Europejskiej, która nie jest organizacją humanitarną, nie możemy udzielać bezpośrednio pomocy ani materialnej, ani finansowej, natomiast możemy przekazać informacje do organizacji, które mogą zapewnić odpowiednią pomoc.

MISJONARSKA CODZIENNOŚĆ

Jak w praktyce wygląda mój dzień i wykonywanie zadań? Często jest mi powierzane zadanie dowódcy patrolu. Wtedy zapoznaję się z planem patrolu na dany dzień, z wyznaczonymi zadaniami, czytam poprzednie raporty, sprawdzam dane dostępne w bazach i w internecie. Rozmawiam z oficerem informacyjnym biura (RIO), który przygotowuje dzienny raport – może chciałby szczególnie na coś zwrócić uwagę. Ewentualne zmiany w planie są konsultowane z komórką operacyjną biura. Następnie omawiamy cel i zakres zadań do wykonania z pozostałymi członkami patrolu i w końcu patrol wyjeżdża w teren. Jako że jestem członkiem zespołu Human Security, najczęściej moimi zadaniami są spotkania i wywiady. Przeprowadzamy je zwykle z ludnością cywilną zamieszkującą podległy nam teren i z przedstawicielami organizacji pozarządowych. O co pytamy? Jednym słowem – o wszystko. O wszystko, co ma związek z poziomem zabezpieczenia i zaopiekowania się ludźmi. Bo dostęp do czegoś, co jest dla nas naturalne – wody, gazu, elektryczności, w niektórych wioskach wcale nie jest taki oczywisty. Zbieranie tych informacji jest wypełnione przez główne założenie misji – monitorowanie.

Gdy jest taka potrzeba, jesteśmy angażowani do patroli ABL – zespołów, które patrolują obszar wzdłuż linii administracyjnej między terytorium zarządzanym przez Gruzję a nieuznawanymi republikami Abchazji i Południowej Osetii. W patrolach samochodowych, czasem pieszych, zbieramy informacje w terenie. Tu przydają się umiejętność i praktyka korzystania z wszelkich urządzeń nawigacyjnych i map. Bez obaw – jeśli ktoś nie ma takich umiejętności, wszystkiego nauczy się na kursie UN, a wiadomości przypomni sobie na zajęciach organizowanych przez misję.

W TERENIE

Patrole są prowadzone 24h / 7 dni w tygodniu. Składają się zazwyczaj z czterech osób – trzech międzynarodowych obserwatorów oraz tłumacza z języka gruzińskiego na język angielski. Patrol porusza się co najmniej dwoma pojazdami służbowymi – charakterystycznymi granatowymi toyotami land cruiser. Każdy z członków patrolu ma inne zadania. Dowódca patrolu jest odpowiedzialny za zapoznanie się z sytuacją operacyjną w rejonie, do którego patrol został skierowany, oraz za przekazanie tych informacji i zadań w czasie odprawy pozostałym członkom. Zastępca sprawdza oraz przygotowuje niezbędne wyposażenie w postaci GPS-ów, lornetek, telefonu satelitarnego, aparatów fotograficznych, kompasu, termowizji (jeśli patrol jest prowadzony w nocy) czy też map rejonu, a wszystko to w celu prawidłowego wykonania zadania oraz końcowego udokumentowania ujawnionych aktywności. Kierowca odpowiada za sprawdzenie stanu technicznego pojazdu, wyposażenie go w apteczkę, nosze oraz sprzęt indywidualnej ochrony – kamizelki kuloodporne i hełmy dla każdego z członków patrolu. Tak naprawdę patrol rozpoczyna się na długo przed wyjazdem w teren. W strefie bezpieczeństwa, która znajduje się w odległości 500 metrów od linii administracyjnej, każdy z członków patrolu musi być widocznie oznaczony jako członek misji, czyli obowiązkowo zakłada niebieską kamizelkę z symbolem misji, a na dachu pojazdu powiewa niebieska flaga misji. Za utrzymanie stałej łączności drogą radiową z biurem odpowiada dowódca patrolu. Podczas patrolu każdy z jego członków jest odpowiedzialny za monitorowanie oraz obserwację sytuacji w rejonie. Każda aktywność czy też nowo ujawnione instalacje muszą być dokładnie opisane z podaniem ich lokalizacji MGRS (Military Grid Reference System – używany przez misję standard geolokalizacji), czasu zaobserwowania wraz z dokumentacją fotograficzną. Wiele cennych informacji można zdobyć również w czasie rozmów z lokalną społecznością, która chętnie dzieli się swoimi spostrzeżeniami.

Często są prowadzone również tzw. patrole specjalne w rejonach szczególnie niebezpiecznych. Wyznaczane są do nich osoby najbardziej doświadczone, a do patrolu dołącza karetka z lekarzem. Niektóre patrole mogą trwać nawet kilka dni, a ze względu na trudne ukształtowanie terenu niejednokrotnie członkowie patrolu nocują w namiotach, aby kolejnego dnia kontynuować patrole piesze.

W BIURZE

Kiedy nasze zadania przewidziane w planie patrolu zostaną zrealizowane, patrol zjeżdża do biura terenowego. Jednak w błędzie jest ten, kto myśli, że nasz dzień służby dobiegł końca. Nic bardziej mylnego. Teraz nadchodzi czas na kolejny etap pracy, równie ważny jak aktywność w terenie. Dowódca patrolu ze wsparciem zastępcy musi sporządzić raport z przebiegu patrolu i pozyskanych informacji i o obserwacjach. Najlepszą praktyką są zebranie członków patrolu i przeprowadzenie krótkiego debrefingu. Daje to szansę na wymianę spostrzeżeń, obserwacji, informacji pozyskanych w trakcie wywiadów z mieszkańcami okolicznych terenów. Oceniamy, jakie ustalenia są najważniejsze, a jakie pozostaną na drugim planie. Następnie dowódca patrolu w syntetycznej formie umieszcza w raporcie wszelkie pozyskane informacje nierzadko uzupełnione fotografiami. Parafrazując słowa Juliusza Słowackiego – chodzi o to, by nie tylko język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa, ale by ręce napisały to w oficjalnym języku misji – angielskim. Dlatego tak bardzo jest istotna rola tłumacza z języka gruzińskiego – pozwala uniknąć nieporozumień i dwuznaczności. Gotowy raport następnie wędruje do oficera informacyjnego RIO, a potem jest przesyłany do kwatery głównej misji w Tbilisi.

Kolejny dzień na misji dobiegł końca.

zdj. archiwum BMWP KGP

POCZUCIE SENSU

Ktoś może zapytać – czy widzę sens mojej pracy? Tak, widzę i głęboko w niego wierzę. Niedawno w trakcie patrolu miałam możliwość rozmawiania z ludźmi przesiedlonymi z Abchazji, którzy musieli zostawić swoich bliskich, cały swój dobytek po drugiej stronie linii administracyjnej. Niejeden z nich podkreślał, że nie miał do tej pory okazji rozmawiać z przedstawicielem EUMM, że jest im bardzo trudno, ale są ogromnie wdzięczni, bo obecność obserwatorów EUMM daje im nadzieję na normalne życie, przynosi nadzieję, że nie ma powrotu do wrogich działań między stronami konfliktu, a kiedyś będzie możliwy powrót do ojczystej ziemi.

Wierzę w sens obecności EUMM w Gruzji, podejmowanych przez nas działań i jestem dumna, że Polska w tym uczestniczy i że reprezentuję ją jako funkcjonariusz Policji.

podinsp. ANNA KOTOWICZ

DZIEŃ ZE SŁUŻBY DYŻURNEGO BMWP KGP

Stos korespondencji, mnóstwo maili, urywające się telefony, konieczność podejmowania kluczowych decyzji w bardzo krótkim czasie, umiejętność współpracy z innymi – tak wygląda codzienność oficera dyżurnego BMWP KGP.

Wtorek, godzina 8.45, przekazanie służby. I choć formalnie moja zmiana rozpoczyna się o godzinie 9.00, muszę wiedzieć, jakie sprawy były realizowane na nocnej zmianie. Przede mną intensywne 12 godzin wypełnionych telefonami i napływającą korespondencją. Kiedy rozmawiam z koleżankami i kolegami z innych jednostek Policji, żadne z nich nie chce uwierzyć, że w ciągu tych 12 godzin przez moje ręce przepływa średnio 1500 sztuk różnego rodzaju korespondencji – faksy, maile, formularze SIRENE. Na szczęście pracujemy z wykorzystaniem elektronicznego systemu obiegu informacji zwanym STBS (System Teleinformatyczny Biura SIRENE), do którego są podłączone międzynarodowe kanały wymiany informacji – Interpol i SIS.

W GĄSZCZU KORESPONDENCJI

Oznacza to, że wszystkie wiadomości, niezależnie od tego, w jaki sposób zostaną do nas wysłane, „wpadają" do naszego systemu w sposób automatyczny i każda wiadomość jest dostępna na ekranie komputera. Mam także dostęp do wszystkich krajowych i międzynarodowych baz danych, umożliwia mi to szybkie pozyskanie informacji, czy osoba jest poszukiwana Europejskim Nakazem Aresztowania lub Czerwoną Notą / Dyfuzją, czy pojazd został zgłoszony jako kradziony lub przywłaszczony, albo czy kontrolowana osoba przypadkiem nie figuruje jako zaginiona. Wraz ze mną na służbie dziennej jest dwóch innych dyżurnych, gwarantuje to szybki przepływ korespondencji i natychmiastową realizację wszystkich pilnych wniosków. Cała nasza trójka ma pełne ręce roboty. Wraz z nami w pomieszczeniu Sekcji Centrum Komunikacji Międzynarodowej (SCKM) pełnią służbę także funkcjonariusze Straży Granicznej. Jest to rozwiązanie, które funkcjonuje od 15 lat i wielokrotnie pokazało, jakie ta współpraca daje wymierne efekty, zwłaszcza w sytuacjach dynamicznych, kiedy ważne są szybkie działanie i bieżące przekazywanie sobie informacji. Na przykład wtedy kiedy otrzymaliśmy informację o skradzionym w Niemczech BMW, którego kierowca zmierzał w kierunku granicy polsko-litewskiej – nasi koledzy ze Straży Granicznej skontaktowali się telefonicznie z funkcjonariuszami z Budziska i w porę przekazali informację o kradzionym pojeździe. W naszej sekcji nie ma ani jednej takiej samej służby. Choć zadania są stałe i niezmienne, to często mam do czynienia z nietypowymi sytuacjami czy sprawami. Przed chwilą kontaktował się ze mną mój odpowiednik z biura Interpolu w Vaduz z pilną wiadomością o potencjalnym zagrożeniu życia osoby przebywającej na terenie naszego kraju. Kiedy pozyskiwałem od niego informacje niezbędne do szybkiej lokalizacji osoby, w tym czasie drugi z dyżurnych BMWP kontaktował się z dyżurnym jednostki powiatowej i prosił o podjęcie pilnej interwencji. Jednocześnie dostaliśmy zgłoszenie od operatora CPR o możliwej próbie samobójczej naszego obywatela w Holandii. Tą sprawą natychmiast zajął się trzeci dyżurny BMWP KGP i skontaktował z biurem Interpolu w Hadze. W międzyczasie kanałem SIRENE wpłynęła pilna informacja z biura SIRENE w Czechach o możliwym uprowadzeniu małoletniej obywatelki Czech. Z informacji wynikało, że ojciec za godzinę wyleci z dzieckiem z lotniska w Warszawie do Turcji. Natychmiast we współpracy z naszymi kolegami ze Straży Granicznej zaczynamy działać. A to dopiero druga godzina naszej służby.

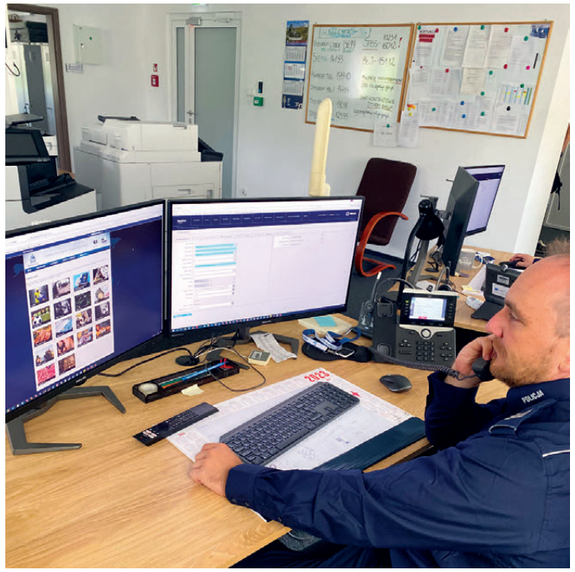

zdj. archiwum BMWP KGP

TELEFONY SIĘ URYWAJĄ

Telefon w pomieszczeniu SCKM nie milknie. Dzwonią do mnie funkcjonariusze z całej Polski, konsultując trafienia w międzynarodowych bazach danych. Dzwonią do mnie oficerowie dyżurni innych biur KGP czy innych organów, na przykład SOP-u czy CAT ABW. Dzwonią prokuratorzy, a nawet i czasem sędziowie, informując o pilnym wszczęciu poszukiwań międzynarodowych za najbardziej niebezpiecznymi przestępcami. To w moim obowiązku leży niezwłoczne poinformowanie właściwego naczelnika czy kierownika w BMWP KGP o wpłynięciu ważnej korespondencji. Udzielając telefonicznej konsultacji jednemu z dyżurnych komendy miejskiej, kątem oka spoglądam na publikowany w telewizji materiał informacyjny. W Chorwacji doszło do groźnego wypadku autokaru z polskimi turystami, kilka osób nie żyje. Natychmiast powiadamiam kierownictwo biura i kieruję zapytanie do biura Interpolu w Zagrzebiu z pytaniem, czy potrzebują jakiejkolwiek pomocy i czy mogą nas poinformować, co się wydarzyło.

W międzyczasie spływają do nas informacje zwrotne dotyczące realizowanych spraw. Holenderscy policjanci zlokalizowali osobę, która targnęła się na swoje życie, i niezwłocznie udzielili jej pomocy medycznej, a następnie przetransportowali do pobliskiego szpitala. Dzwonił też dyżurny jednostki powiatowej, informując, że znaleziono osobę wymagającą udzielenia pomocy medycznej. Ona także trafiła pod opiekę lekarza. Z kolei funkcjonariuszom Straży Granicznej udało się znaleźć przed wylotem ojca i córkę, za chwilę prześlą formularz trafienia osoby w SIS, dziewczynka jest cała i zdrowa. Wszyscy odetchnęliśmy z ulgą.

Kolejny nietypowy telefon. Kontaktuje się z nami dyspozytor firmy transportowej, twierdząc, że jeden z kierowców znajdujących się obecnie we Francji prawdopodobnie przechodzi zawał serca. Od kilkunastu minut dyspozytor nie ma z nim żadnego kontaktu. Natychmiast kontaktuję się z dyżurnym Interpolu w Paryżu, przekazując współrzędne pomocne do zlokalizowania pojazdu. Akurat na służbie jest Sylvain, z którym bardzo dobrze się znamy. Pomoc została wysłana natychmiast po naszym telefonie.

Mija szósta godzina służby. Przeczytałem i zarejestrowałem już ponad 270 dokumentów. Wśród nich wyłapałem kilkanaście pilnych informacji, co do których wiem, że będą miały kontynuację i trzeba będzie je bezwzględnie monitorować. Mam dostęp do każdej prowadzonej w BMWP KGP sprawy, dzięki temu każda, nawet z pozoru nieistotna informacja, nie umknie w gąszczu korespondencji. Kontaktuje się ze mną telefonicznie dyżurny CBZC – właśnie przekazał do mnie bardzo pilną prośbę o ustalenie użytkownika adresu IP w sprawie dotyczącej kierowania gróźb karalnych. Potwierdziłem otrzymanie zlecenia i przekazałem do pilnej realizacji.

BEZ WSPÓŁPRACY NIC SIĘ NIE UDA

W siódmej godzinie służby nachodzi mnie pewna refleksja. Kiedy przenosiłem się do Biura Międzynarodowej Współpracy Policji Komendy Głównej Policji, nie zdawałem sobie sprawy, jak intensywna jest wymiana informacji między polską Policją a naszymi zagranicznymi partnerami. Niemal codziennie za pośrednictwem kanału Interpolu, Europolu i SIRENE jest wysyłanych przez nasze biuro kilkaset wiadomości. Pozwalają one nie tylko na uratowanie życia i zdrowia ludzkiego, ale także na ujawnienie skradzionego mienia czy ukierunkowują służby innych państw co do dalszego prowadzenia dochodzeń czy śledztw lub spraw operacyjnych. Te informacje są bezcenne dla policjantów z innych krajów.

Zbliża się dziesiąta godzina służby. W BMWP KGP pozostaje tylko służba dyżurna i kilka osób z drugiej zmiany realizujących sprawy biura SIRENE i Interpolu. Zarejestrowałem już 670 pism. Monitoruję kilka pilnych spraw. Odbieram kolejny telefon, dzwoni dyżurny jednej z komend powiatowych. Prosi o szybką konsultację. Skontaktowała się z nim obywatelka Polski przebywająca na urlopie w Egipcie, oświadczając, że pali jej się dom. Z uwagi na złą jakość połączenia dyżurny usłyszał tylko nazwę – Włochy. Wspólnie zaczęliśmy analizować strzępki uzyskanych informacji. Dopasowaliśmy imię, nazwisko i datę urodzenia i w ten sposób dotarliśmy do informacji w bazach danych dotyczących jej miejsca zameldowania. Faktycznie były to Włochy, ale pod Warszawą. Dyżurny komendy powiatowej niezwłocznie przystąpił do działania, a ja z uśmiechem na ustach dotrwałem do dwunastej godziny swojej służby.

Wydział Wsparcia Wymiany Informacji BMWP KGP

Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP tworzą nie tylko umundurowani funkcjonariusze, ale także pracownicy, którzy z sercem, oddaniem i profesjonalizmem wspierają policjantów w codziennej służbie. Może się wydawać, że ich praca jest spokojna, tymczasem niekiedy bywa tak emocjonująca, jak sceny z filmu akcji.

MOJA CEGIEŁKA

Jestem pracownikiem Wydziału Wsparcia Poszukiwań Biura Międzynarodowej Współpracy Policji Komendy Głównej Policji. Pracuję w Policji od 15 lat, obecnie w Sekcji II tego wydziału. Zajmuję się koordynowaniem i przekazywaniem informacji na poziomie krajowym i międzynarodowym, dotyczących osób zaginionych, niejawnej i szczególnej kontroli oraz skradzionych przedmiotów, takich jak m.in. pojazdy, łodzie, statki powietrzne czy wartościowe urządzenia przemysłowe. Pracuję w wieloosobowym zespole, w którym korespondujemy głównymi kanałami międzynarodowej wymiany informacji: SIS, Interpolu oraz Europolu.

BIUROWA (NIE)CODZIENNOŚĆ

Standardowy dzień pracy trwa od 8.15 do 16.15, kilka razy w miesiącu mam drugą zmianę od 12.00 do 20.00 i wtedy realizuję najpilniejsze sprawy.

Większość zadań, które prowadzę, jest dokładnie opisana w przepisach i procedurach. Są ciekawe, wymagają znajomości prawa krajowego oraz międzynarodowego, a także znajomości języka angielskiego. Od czasu do czasu zdarzają się sytuacje, kiedy początek dnia wydaje się spokojny, bez wydarzeń nadzwyczajnych, jednak jeden telefon bądź mail potrafi zmienić wszystko.

Właśnie taki dzień miałam, pracując podczas drugiej zmiany. Włączyłam swój komputer, zajęłam się pierwszymi sprawami. Żadnych zdarzeń nadzwyczajnych, kilka spraw zaginięć na terenie Polski, w których wskazania były na zagranicę, kradzież wartościowego auta z Niemiec – według GPS sprawca jechał w kierunku Polski. Najpilniejsze zadania wykonałam w pierwszej kolejności, a potem przystąpiłam do tych mniej pilnych – sprawdzeń w bazach, monitów przypominających jednostkom w Polsce i w innych krajach, że oczekujemy odpowiedzi na wcześniej wysłane zapytania. Około godz. 15.30 zadzwonił do mnie funkcjonariusz Policji pełniący służbę w Wydziale Poszukiwań i Identyfikacji Osób z Biura Kryminalnego KGP.

TEN JEDEN TELEFON

Opowiedział mi o nietypowej rozmowie telefonicznej, którą przed kilkoma minutami przeprowadził z osobą dzwoniącą z Belgii. Z jego relacji wynikało, że zadzwoniła do niego belgijska policjantka z małej jednostki policji. Mocno zdenerwowana, opowiedziała, że dwie godziny wcześniej na terenie podległej jej jednostki doszło do porwania polskiej dziewczynki. Dziecko zostało zabrane matce, która odprowadzała je do szkoły. Prawdopodobnym sprawcą był konkubent pozbawiony praw rodzicielskich. Porwania dokonał, uderzając matkę i wyrywając dziewczynkę z jej rąk, wspólnie z drugim nieznanym uczestnikiem zdarzenia. Znaliśmy dane matki i dziewczynki, po chwili również konkubenta oraz pojazdu marki Nissan X-Trail, którym przemieszczał się sprawca porwania. Kolega z Wydziału Poszukiwań BK KGP poprosił o sprawdzenie w bazach międzynarodowych, czy sprawca bądź dziewczynka są poszukiwani oraz czy posiadamy jakiekolwiek dodatkowe informacje na temat tego zdarzenia. Sprawa już na wstępie wyglądała na niestandardową, szczególnie ze względu na sposób, w jaki belgijska policja powiadomiła polską o zdarzeniu, ponieważ informacja o nim nie wpłynęła oficjalnym kanałem. Wiedziałam, że w takiej sytuacji każda chwila się liczy. Przystąpiłam do działania, poinformowałam kierownika zmiany o zdarzeniu, wspólnie zaczęliśmy sprawdzać bazy, weryfikować dotychczas uzyskane informacje. Wstępne ustalenia pokazały, że dziewczynka nie jest poszukiwana jako zaginiona, tak samo jak sprawca tego zdarzenia. Zadzwoniłam do biura SIRENE w Belgii, opisując, co ustaliliśmy oraz w jaki sposób pozyskaliśmy informację o porwaniu. Pracownik biura SIRENE w Belgii przyjął od nas informację, a także powiedział, że kilka minut wcześniej dzwoniła do jego biura ta sama policjantka. Potwierdził, że takie zdarzenie wystąpiło, a belgijska policja jest w trakcie przyjmowania zawiadomienia od matki porwanej dziewczynki.

W ciągu kilkunastu minut informacje o poszukiwanej dziewczynce, sprawcy oraz pojeździe pojawiły się w bazie SIS, dzięki czemu każdy policjant w strefie Schengen w przypadku kontroli mógł wiedzieć, że taka osoba czy pojazd są poszukiwane. Wszystkie dane niezwłocznie przekazałam koledze z Wydziału Poszukiwań BK KGP, który również miał nowe ustalenia.

zdj. unsplash

POLSKI TROP

Okazało się, że opisany nissan pochodził z jednej z warszawskich wypożyczalni, i ustalono, że auto przemieszcza się w stronę niemieckiej granicy. Szybko wymieniliśmy się pomysłami, co jeszcze można zrobić, aby jak najszybciej zatrzymać sprawcę i odzyskać dziecko. Podzieliłam się z kolegą zadaniami. Wszystkie informacje mailowo przekazałam do policjantów z biur SIRENE w Niemczech i Belgii, natomiast funkcjonariusz z Wydziału Poszukiwań BK KGP, zgodnie z moją sugestią, zatelefonował do oficera łącznikowego polskiej Policji pracującego na terenie Niemiec. Podczas rozmowy opisał mu całą sprawę, podając dane osób poszukiwanych oraz pojazdu, i poprosił go o pomoc w poszukiwaniach. Dodam, że wielokrotnie współpracowałam z oficerem łącznikowym i wiedziałam, że podejmie się pomocy szybko i z zaangażowaniem. Po kilku minutach zadzwonił z informacją, że przekazał wszystko swoim kolegom z Niemiec, ale on sam niestety nie włączy się w działania, ponieważ jest w tej chwili na autostradzie i jedzie do Polski, do Komendy Głównej Policji, zgodnie z wcześniejszym poleceniem swoich przełożonych. Wiedziałam, że sprawa jest bardzo dynamiczna i wiele zależy od naszego działania i kolejnych ruchów. Cały czas wymienialiśmy się informacjami, które krążyły między policją niemiecką, belgijską i polską.

DECYDUJĄCY PRZYPADEK

Po około 30 minutach od poprzedniego telefonu ponownie zadzwonił do mnie oficer łącznikowy, twierdząc, że jedzie za czerwonym nissanem X-trail. Sprawdziliśmy jeszcze raz tablice rejestracyjne i okazało się, że sprawca porwania przypadkowo znalazł się na tej samej trasie co nasz oficer łącznikowy i właśnie go wyprzedził. Poprosiłam oficera łącznikowego, aby nie podejmował pochopnych decyzji i żeby zachowując ostrożność, w miarę możliwości obserwował poszukiwanego. W odpowiedzi stwierdził, że już zadzwonił do wspólnej placówki polsko-niemieckiej w Świecku, gdzie służby pełnią razem celnicy, strażnicy graniczni oraz policjanci z obu państw, i poinformował ich, że za 45 minut będzie przekraczał granicę za samochodem, w którym są porwane dziecko oraz sprawcy przestępstwa. Przed dotarciem do granicy miał jeszcze raz powiadomić telefonicznie o zamiarze jej przekroczenia oraz dać sygnały świetlne funkcjonariuszom na granicy z Polską. Tymczasem belgijska policja napisała do nas, że tamtejsza lokalna jednostka wspólnie z organami sądowo-prokuratorskimi jest w trakcie wydawania europejskiego nakazu aresztowania za porywaczem. Około godziny 18.15 cała skoordynowana akcja dobiegła końca – dziecko całe i zdrowe trafiło pod opiekę policjantów w Świecku, podobnie jak dwaj bardzo zaskoczeni sprawcy porwania, z tym że oni zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Poinformowałam mailowo biuro SIRENE w Belgii o odnalezieniu dziewczynki i zatrzymaniu poszukiwanych. Po trzech godzinach matka zaginionej trzymała swoje dziecko w ramionach zapłakana i szczęśliwa, że tak szybko odzyskała córkę. Byłam bardzo zadowolona z tego, że cała akcja tak sprawnie przebiegła. Tego dnia wykonałam kilkadziesiąt połączeń telefonicznych, wysłałam około 30 pism, nawet już nie liczę, ile wykonałam sprawdzeń w bazach. Siedziałam przy biurku, ale miałam wrażenie, jakbym była tam na miejscu i brała udział w akcji. Czułam ogromną satysfakcję, że dołożyłam cegiełkę do odnalezienia dziewczynki.

ANNA KOCEMBA
Wydział Wsparcia Poszukiwań BMWP KGP

DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY POLICJI / GAZETA POLICYJNA

ARCHITEKTURA *BEZPIECZEŃSTWA* MIĘDZYNARODOWEGO

Architektura bezpieczeństwa w kontekście zwalczania zagrożeń transgranicznych obejmuje znaczną liczbę podmiotów i mechanizmów międzynarodowych funkcjonujących na różnych poziomach współpracy: globalnej, unijnej, regionalnej lub bilateralnej (w tym współpracy przygranicznej), wśród których należy wskazać m.in.: Międzynarodową Organizację Policji Kryminalnej Interpol, Agencję Unii Europejskiej ds. Współpracy Organów Ścigania Europol, biuro SIRENE oraz umowy dwustronne.

EUROPOL

Europol, założony w 1991 r., to kluczowy organ w walce z międzynarodową przestępczością. Stał się nieocenionym narzędziem współpracy państw członkowskich UE w zwalczaniu wszelkich form poważnej przestępczości międzynarodowej i zorganizowanej oraz zapobieganiu im. Początkowo działania Europolu koncentrowały się na walce z handlem narkotykami i przestępczością zorganizowaną, a potem ewoluowały wraz z rozwojem technologii i zmiennych zagrożeń. 1 stycznia 2010 r. Europol stał się pełnoprawną agencją UE, a 1 maja 2017 r., wraz z wejściem w życie nowego rozporządzenia, stał się oficjalnie Agencją Unii Europejskiej ds. Współpracy Organów Ścigania.

Misją Europolu, który ma siedzibę w Hadze (Niderlandy), jest wspieranie państw członkowskich w zapobieganiu wszelkim formom poważnej przestępczości międzynarodowej i zorganizowanej, cyberprzestępczości i terroryzmowi oraz w zwalczaniu ich. Europol współpracuje także z wieloma państwami partnerskimi spoza UE oraz z organizacjami międzynarodowymi.

Europol, stanowiący serce europejskiej architektury bezpieczeństwa, zapewnia wiele wyjątkowych usług. Jest centrum operacyjnym o wysokim poziomie bezpieczeństwa, które działa non stop: 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Podstawą jego działalności jest analiza. Analitycy kryminalni Europolu należą do najlepiej wyszkolonych w Europie. Wykorzystują najnowocześniejsze narzędzia, aby codziennie wspierać postępowania przygotowawcze prowadzone przez organy ścigania w państwach członkowskich. Europol korzysta także ze specjalistycznych systemów, które dają szybkie i bezpieczne możliwości przechowywania, wyszukiwania, wizualizacji i łączenia informacji, a tym samym – stanowią zaawansowany zestaw narzędzi do walki z przestępczością.

Aby zapewnić swoim partnerom głębszy wgląd w zwalczane przez nich przestępstwa, Europol przygotowuje regularne oceny zawierające kompleksowe, perspektywiczne analizy przestępczości i terroryzmu w UE, m.in. SOCTA (Serious and Organised Crime Threat Assesment), iOCTA (Internet Organised Crime Threat Assessment), TE-SAT (Terrorism Situation & Trend Report).

Kluczowym elementem funkcjonowania Europolu jest sieć oficerów łącznikowych oddelegowanych przez państwa i organizacje współpracujące z Europolem, na co dzień ułatwiająca współpracę operacyjną. W skład polskiego Biura Łącznikowego (PBŁ) przy Europolu wchodzą nie tylko oficerowie łącznikowi (OŁ) Policji (BMWP KGP, CBŚP, CBZC), ale również służb, takich jak SG, ABW oraz KAS. Zadaniem oficerów łącznikowych poza ich podstawowymi obowiązkami jest zadbanie o płynną współpracę tych formacji mającą służyć osiągnięciu wspólnego sukcesu na arenie międzynarodowej.

Polska Jednostka Krajowa Europolu (JKE), której funkcję pełni Komenda Główna Policji, realizuje zadania w zakresie współpracy i wymiany informacji między polskimi organami ścigania a Europolem.

Europol bada potrzeby krajów członkowskich UE i analizuje tendencje w przestępczości w UE. Agencja wspiera postępowania przygotowawcze państw członkowskich, przy czym funkcjonariusze Europolu nie aresztują obywateli ani nie wszczynają dochodzeń. Praca Europolu polega zazwyczaj na zajmowaniu się przestępstwami, które wymagają międzynarodowego podejścia i współpracy między kilkoma krajami, w UE i poza nią. O tym, które przestępstwa należy traktować priorytetowo, decyduje EMPACT.

EMPACT jest ustrukturyzowaną, wielodyscyplinarną platformą współpracy służącą zwalczaniu zorganizowanej i poważnej przestępczości międzynarodowej. Prowadzą ją państwa członkowskie, a wspierają instytucje, organy i agencje UE zgodnie z ich odpowiednimi mandatami.

W ramach cyklu EMPACT na lata 2022–2025 Rada UE przyjęła następujące priorytety w walce z poważną i zorganizowaną przestępczością: siatki przestępcze wysokiego ryzyka, cyberataki, handel ludźmi, wykorzystywanie seksualne dzieci, przemyt migrantów, handel narkotykami, zorganizowana przestępczość przeciwko mieniu, oszustwa, przestępstwa gospodarcze i finansowe, przestępstwa przeciwko środowisku, handel bronią palną.

Polska (CBŚP) w ramach priorytetu „Handel narkotykami" kieruje podpriorytetem dotyczącym „Produkcji, handlu i dystrybucji narkotyków syntetycznych i produktów o działaniu narkotycznym (NPS)". Celem tego podpriorytetu jest „zidentyfikowanie i namierzenie siatek przestępczych zaangażowanych w produkcję i globalną podaż narkotyków syntetycznych i NPS w UE".

Polscy funkcjonariusze i pracownicy Policji aktywnie wspierają wszystkie działania operacyjne i strategiczne w ramach tzw. Projektów Analitycznych (AP) i Operacyjnych Grup Zadaniowych (OTF – Operational Task Forces), operacji transgranicznych oraz bieżącą współpracę międzynarodową. Reprezentują swoją służbę/formację w innych przedsięwzięciach (grupach roboczych, seminariach, spotkaniach itp.) w Europolu. Pełnią również dyżury poza godzinami oficjalnego urzędowania, współdziałając m.in. z dyżurnymi BMWP KGP, a także innymi właściwymi komórkami organizacyjnymi Policji oraz innych służb.

Podstawowym narzędziem wymiany informacji operacyjnych i strategicznych jest na poziomie Europolu aplikacja SIENA (Secure Information Exchange Network Application). Kanał wymiany informacji Europolu powinien być dla polskich funkcjonariuszy pierwszym i naturalnym wyborem przy prowadzeniu spraw obejmujących swoim zasięgiem Europę i partnerów stron trzecich.

Europol nieustannie dąży do tego, aby walka z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem była skuteczniejsza. W ciągu lat Europol uruchomił specjalne centra, które koncentrują się na konkretnych zagrożeniach stojących przed UE, m.in.: Centrum Operacyjno-Analityczne Europolu, Europejskie Centrum ds. Poważnej i Zorganizowanej Przestępczości, Europejskie Centrum Przemytu Migrantów, Europejskie Centrum ds. Walki z Cyberprzestępczością, Europejskie Centrum ds. Zwalczania Terroryzmu, Europejskie Centrum ds. Przestępczości Finansowej i Gospodarczej.

Wsparcie finansowe Europolu

Europol zapewnia różnego rodzaju źródła wsparcia dla państw członkowskich UE, które można wykorzystać podczas realizacji międzynarodowych działań operacyjnych. Oprócz pomocy finansowej na rzecz spotkań strategicznych i operacyjnych, Europol przyznaje również dotacje na działania operacyjne prowadzone bezpośrednio przez państwa członkowskie w ramach tzw. HVG (High Value Grants) oraz LVG (Low Value Grants).

Innowacje w Europolu

Europol pełni funkcję Europejskiego Laboratorium Innowacji, które stanowi część huba Innowacji UE. Laboratorium Innowacji Europolu prowadzi przegląd wszystkich projektów organów ścigania UE w zakresie innowacyjnych technik śledczych dotyczących m.in. wykorzystania w nich sztucznej inteligencji, analizy operacyjnej dużych zbiorów danych, np. projekt AIDA, systemów rozpoznawania twarzy sprawców przestępstw online i offline.

Ponadto polska Policja co roku bierze udział w konkursie w zakresie projektów innowacyjności (Europol Excellence Awards). Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród: Europol Excellence Awards za „Najbardziej innowacyjny projekt" i „Najbardziej innowacyjną operację" następuje podczas uroczystej kolacji na corocznej Europejskiej Konwencji Szefów Policji (EPCC).

Europol oferuje również bezpieczną platformę internetową dla ekspertów (EPE) umożliwiającą współpracę specjalistów pracujących w różnych obszarach egzekwowania prawa.

INTERPOL

Międzynarodowa Organizacja Policji Kryminalnej – Interpol zrzesza 195 krajów członkowskich. Organizacja zapewnia infrastrukturę wsparcia technicznego i operacyjnego, umożliwiając policji na całym świecie sprostanie wyzwaniom przestępczości XXI wieku. Sekretariat Generalny w Lyonie pracuje 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu, zapewniając centralny punkt kontaktowy dla krajowych biur Interpolu (KBI).

Polska była jednym z państw założycielskich tej organizacji w 1923 r. w Wiedniu i aktywnie uczestniczyła w jej działaniach aż do 1952 r. Polska wzmocniła swoją obecność w Interpolu, gdy po 2003 r. jako jedno z pierwszych państw została podłączona do systemu komunikacji I-24/7. System ten umożliwia szybką wymianę informacji oraz dostęp do baz danych Interpolu w czasie rzeczywistym.

Polskie Krajowe Biuro Interpolu nie tylko modernizuje swoje funkcje, ale również aktywnie uczestniczy w różnych inicjatywach organizacji służących poprawie globalnego bezpieczeństwa. Udział w projektach i operacjach, takich jak:

INVEX, PANGEA, THUNDER czy HAECHI stanowi przykład polskiego wkładu w globalne działania przeciwdziałające przestępczości i świadczy o zaangażowaniu polskiej Policji we współpracę międzynarodową.

Interpol w odpowiedzi na rosnące wyzwania związane z przestępczością w erze cyfrowej utworzył Centrum Innowacji z siedzibą w Singapurze. Centrum to służy jako hub dla rozwoju nowych technologii, metod oraz praktyk, które mają wspomagać organy ścigania na całym świecie w walce z nowoczesnymi formami przestępczości. Polskie organy ścigania korzystają z narzędzi i wiedzy dostarczanej przez centrum, a także biorą udział w prowadzonych badaniach i szkoleniach. Współpraca z Centrum Innowacji pozwala Polsce na dostosowanie się do dynamicznie zmieniającego się środowiska przestępczości i na skuteczniejsze przeciwdziałanie nowym formom zagrożeń.

SYSTEM INFORMACYJNY SCHENGEN (SIS)

System Informacyjny Schengen (SIS) jest systemem wymiany informacji w zakresie bezpieczeństwa i zarządzania granicami w Europie, stanowiącym jeden z głównych środków kompensacyjnych zniesienia granic wewnętrznych w strefie Schengen. Utworzony na mocy postanowień Konwencji wykonawczej do układu z Schengen z 1990 r., był modyfikowany, a ostatnia jego wersja została wdrożona 7 marca 2023 r. Każda kolejna wersja systemu daje nowe możliwości i zawiera dodatkowe funkcjonalności wpływające na wzrost bezpieczeństwa i wspomagające współpracę operacyjną między właściwymi organami państw członkowskich. W SIS znajdują się wpisy dotyczące osób poszukiwanych na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, nakazu aresztowania lub wniosku ekstradycyjnego, osób poszukiwanych do ustalenia miejsca pobytu, osób zaginionych lub narażonych na niebezpieczeństwo, osób niepożądanych na terytorium strefy Schengen, osób zobowiązanych do powrotu, nieznanych osób poszukiwanych do identyfikacji, osób lub przedmiotów podlegających niejawnej kontroli, szczególnej kontroli lub rozpytaniu kontrolnemu, przedmiotów do zajęcia oraz przedmiotów mogących stanowić dowód w postępowaniach karnych.

Punktem kontaktowym do wymiany informacji do wpisów w SIS jest biuro SIRENE, które znajduje w każdym państwie korzystającym z SIS. Polskie biuro SIRENE znajduje się w Biurze Międzynarodowej Współpracy Policji KGP i odgrywa kluczową rolę w wymianie informacji z innymi biurami SIRENE oraz krajowymi organami uprawnionymi.

Możliwość korzystania z SIS jest wyrazem najwyższego zaufania, jakim obdarowują się państwa członkowskie. W celu zapewnienia skutecznego, efektywnego i prawidłowego stosowania dorobku Schengen wszystkie podlegają regularnym wizytom ewaluacyjnym pod przewodnictwem Komisji Europejskiej. Polska jest uczestnikiem SIS od 2007 r. Od tego czasu była czterokrotnie oceniana, a najbliższa ewaluacja jest zaplanowana na 2024 r.

POLICYJNO-CELNE CENTRA WSPÓŁPRACY

Policyjno-Celne Centra Współpracy (PCCC) stanowią kluczowy element współpracy transgranicznej służb policyjnych, celnych i granicznych w UE. Zostały założone w odpowiedzi na potrzebę usprawnienia wymiany informacji po zniesieniu kontroli granicznych w UE w 1995 r. W Polsce te centra są znane jako Centrum Współpracy Przygranicznej (CWP).

Zadaniem PCCC jest przede wszystkim codzienna całodobowa wymiana informacji dotyczących bezpieczeństwa i porządku publicznego w obszarach przygranicznych, zwłaszcza w kontekście przestępstw kryminalnych. Polska posiada sześć takich centrów w przygranicznych województwach, które są koordynowane na poziomie krajowym. W ciągu ostatnich lat obserwuje się także tendencję do zakładania nowych PCCC zarówno w strefie Schengen, jak i na granicach zewnętrznych UE.

Obecnie trwają prace nad wprowadzeniem nowoczesnych narzędzi technologicznych do tych centrów. Jednym z najważniejszych jest europolowski kanał SIENA, który ma na celu ułatwienie i usprawnienie wymiany informacji. Już 20 z 60 funkcjonujących w strefie Schengen PCCC korzysta z tego narzędzia, a Polska planuje wkrótce wdrożenie tego rozwiązania w swoich centrach.

ZAANGAŻOWANIE POLSKIEJ POLICJI W PROCES LEGISLACYJNY W UE

Polska Policja odgrywa aktywną rolę w procesie legislacyjnym UE, angażując się w konsultacje i kształtowanie polityki bezpieczeństwa wewnętrznego UE. W zakresie grup roboczych Rady UE Policja jest kluczową instytucją w takich grupach jak: LEWP (Grupa Robocza ds. Egzekwowania Prawa), która zajmuje się ustawodawstwem oraz nadzorem nad przepisami w obszarach m.in.: przestępczości zorganizowanej czy technologicznego rozwoju; IXIM (Grupa Robocza ds. Wymiany Informacji w dziedzinie WSiSW), koncentrująca się na wymianie informacji w zarządzaniu danymi oraz HDG (Horyzontalna Grupa Robocza ds. Narkotyków), odpowiedzialna za kwestie związane z walką z narkotykami. Polska Policja jest także aktywna w wielu europejskich gremiach i agencjach, jak np.: CEPOL, COSI (Stały Komitet Współpracy Operacyjnej w zakresie Bezpieczeństwa Wewnętrznego) czy EUCPN (Europejska Sieć Zapobiegania Przestępczości).

PRZYGOTOWANIA POLSKI DO OBJĘCIA PRZEWODNICTWA W RADZIE UE W I POŁOWIE 2025 R.

Polska obejmie Prezydencję w Radzie UE 1 stycznia 2025 r. Przewodniczy wtedy posiedzeniom tej instytucji na wszystkich szczeblach, wyznacza priorytety na okres prezydencji oraz zapewnia ciągłość prac UE. Wymaga to koordynacji na poziomie krajowej administracji, z zaangażowaniem różnych pionów, w sprawach unijnych, kadrowych i organizacyjnych. W czasie prezydencji odbywają się liczne posiedzenia i spotkania właściwych organów, które realizują program i przyjęte priorytety.

Wydział Współpracy Strategicznej BMWP KGP

Crim ART
Crime against cultural goods and CITES
Co-funded by the European Union

CrimART Z KRAKOWA

Historia pokazuje, że bardzo duże ryzyko utraty wszelakich dóbr kultury niosą ze sobą konflikty zbrojne, podczas których dochodzi do utraty kontroli nad muzeami, zbiorami dzieł sztuki i innymi obiektami, w których są gromadzone, a w konsekwencji – ich grabież, wywóz na terytorium innych państw i ostatecznie dewastacja bądź ukrycie. Z kolei w czasach pokoju dobra kultury stanowią łakomy kąsek dla grup przestępczych.

Świadomość powyższych zagrożeń legła u podstaw koncepcji zorganizowania cyklu konferencji poświęconych kwestii ochrony dóbr kultury oraz okazów i gatunków CITES (konwencja o ochronie zagrożonych gatunków zwierząt z 1973 r. – przyp. red.). Istotnymi elementami projektu były jego kompleksowość w zakresie współpracy między wieloma służbami i instytucjami zajmującymi się ochroną tych wartości oraz międzynarodowy charakter przedsięwzięcia. Tylko bowiem przez połączenie sił wielu instytucji oraz zacieśnianie transgranicznej współpracy jest możliwe skuteczne działanie dla ochrony tych bezcennych dla nas wartości. Projekt pn. „Przestępczość przeciwko dobrom kultury i CITES – CrimART" zainicjowany przez funkcjonariuszy i pracowników Wydziału Kryminalnego, Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą oraz Wydziału Zamówień Publicznych i Funduszy Pomocowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, a finansowany ze środków Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ISF Police), stanowi odpowiedź polskiej Policji na te wyzwania.

Do przedsięwzięcia przystąpiły policje mołdawska i cypryjska oraz Uniwersytet Administracji Publicznej z Bremy. Partnerem krajowym została Krajowa Administracja Skarbowa. Pierwszym etapem projektu były dwie międzynarodowe konferencje zorganizowane 25–29 kwietnia oraz 23–27 maja 2022 r. przez KWP w Krakowie.

Wzięło w nich udział ponad 90 osób. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele małopolskiej Policji oraz reprezentanci Cypru, Hiszpanii, Holandii, Mołdawii, Niemiec, Rumunii i Słowenii. Prelegentami byli przedstawiciele polskich służb – Policji, Krajowej Administracji Skarbowej i Straży Granicznej, a także Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Muzeum Auschwitz-Birkenau, Muzeum Narodowego w Krakowie, Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku i Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Oprócz cyklu wykładów zorganizowano wizyty studyjne w Archiwum Narodowym w Krakowie oraz na Zamku Królewskim na Wawelu, które miały na celu praktyczne poszerzenie wiedzy uczestników projektu w zakresie weryfikacji oryginalności dzieł sztuki i ich stanu zachowania czy analizy przypadków fałszerstw, uszkadzania i niszczenia obiektów zabytkowych.

Kolejnym etapem projektu była konferencja zorganizowana 10–14 października 2022 r. w niemieckim Bremen. Organizatorem była Wyższa Szkoła Administracji Publicznej Hochschule für Öffentliche Verwaltung Bremen. Wśród prelegentów znaleźli się wykładowcy uczelni oraz przedstawiciele niemieckiej policji. Program obejmował wykłady na temat walki z przestępczością zorganizowaną przeciwko mieniu i nielegalnemu handlowi dobrami kultury i CITES. Uczestnikami szkolenia byli funkcjonariusze KWP w Krakowie oraz przedstawiciele cypryjskiej i mołdawskiej policji.

Z kolei 1–3 listopada 2022 r. szkolenie zorganizowała cypryjska policja. Tematem były zagadnienia dotyczące zwalczania procederu prania brudnych pieniędzy stanowiącego następstwo nielegalnego handlu dobrami kultury, ochrony dóbr kultury oraz współpracy z instytucjami pozapolicyjnymi. Prezentacje w ramach szkolenia przeprowadzili przedstawiciele cypryjskich służb: policji (z udziałem wykładowców Akademii Policji), celnej oraz prokuratury. Wykłady uzupełniono częścią praktyczną, w tym studium przypadku, oraz wizytami studyjnymi.

Ostatni cykl szkoleń został zorganizowany przez partnera mołdawskiego. Konferencja w Kiszyniowie odbyła się 7–9 lutego br. Omówiono zagadnienia związane z aspektami ochrony dziedzictwa kulturowego w Republice Mołdawii, specyfiką prowadzonych śledztw w sprawie przestępstw wandalizmu przeciwko dziedzictwu kulturowemu czy zorganizowaną przestępczością międzynarodową dotyczącą dóbr i wartości kultury.

Szczególną uwagę poświęcono nowoczesnym technikom badań spektroskopowych i wielospektralnych wykorzystywanych do wykrywania fałszerstw metodą nieinwazyjnych badań. Uczestnicy szkolenia mieli możliwość wizytacji Centrum Techniczno-Kryminalistycznego i Ekspertyz Sądowych, gdzie wzięli udział w pokazie sprzętu wykorzystywanego do ekspertyz dóbr kultury.

Konferencja podsumowująca projekt odbyła 29–31 maja 2023 r. na terenie Małopolski. Wśród uczestników znaleźli się miejscowi policjanci oraz przedstawiciele KAS, SG i służb z Cypru, Niemiec, Rumunii i Włoch. Omówiono osiągnięte cele oraz wskazano, na jakiej płaszczyźnie współpraca międzynarodowa wymaga jeszcze dopracowania. Głos zabrali również funkcjonariusze KAS i SG oraz przedstawiciele Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu oraz Archiwum Narodowego w Krakowie, wskazując – na przykładzie współpracy Muzeum Etnograficznego w Krakowie ze Strażą Graniczną i Krajową Administracją Skarbową w konkretnych sprawach – jakie realne korzyści może przynieść wypracowana płaszczyzna współpracy muzeów i służb w zakresie ochrony dóbr kultury.

Projekt jednoznacznie wykazał, że bez współpracy międzynarodowej, kompatybilnego zestawu procedur i przepisów, a także wymiany doświadczeń i wiedzy specjalistów różnych dziedzin nauki skuteczne zwalczanie tego typu przestępczości może się okazać wręcz niemożliwe. Zważywszy na wojnę toczącą się na Ukrainie, zagadnienie to jest bardzo aktualne.

KWP w Krakowie

Z KOLEJNĄ *MISJĄ*

Po raz drugi policjanci pionu kryminalnego wraz z polskimi i ukraińskimi prokuratorami dokumentowali zniszczenia wojenne na Ukrainie. Ostatnia wizyta polskich śledczych odbyła się od 12 do 22 lipca 2023 r. Tym razem czynności oględzin obiektów cywilnych, które zostały zniszczone w wyniku działań bojowych, wykonywano w miejscowościach obwodu sumskiego oraz czernihowskiego – łącznie 10 budynków.

Podobne czynności prowadzono w miejscowościach obwodu kijowskiego i mikołajowskiego w ubiegłym roku, pod koniec czerwca. Wtedy oględzinom poddano 11 budynków. Obydwa wyjazdy odbyły się na prośbę Prokuratury Generalnej Ukrainy.

ZESPÓŁ JIT

Czynności wykonywano w ramach wspólnego międzynarodowego zespołu śledczego (JIT), który został powołany w 2022 r. na podstawie umowy zawartej między Polską, Litwą i Ukrainą. W skład zespołu polskich funkcjonariuszy wchodzili przedstawiciele Biura Kryminalnego i Biura Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej KGP, komend wojewódzkich w Białymstoku, Gdańsku, Gorzowie Wlkp., Radomiu i Komendy Stołecznej Policji oraz Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA".

W organizację wyjazdu polskiej delegacji były także zaangażowane Biuro Logistyki Policji KGP i Biuro Finansów KGP.

Głównym zadaniem delegowanych funkcjonariuszy był udział w czynnościach oględzin obiektów cywilnych, które zostały zniszczone w wyniku działań wojennych. Materiał dowodowy zabezpieczono z użyciem skanerów laserowych 3D stanowiących wyposażenie polskiej Policji, pozwalających na skanowanie obiektu z wysoką dokładnością.

MISJA

Policjanci i prokuratorzy pracowali w innych oblastiach (województwach) Ukrainy niż podczas wcześniejszej misji. Tym razem obiekty były usytuowane w pobliżu granicy z Białorusią i tylko 10 km od granicy z Federacją Rosyjską.

Dla miejscowej ludności widok polskich policjantów w północno-wschodniej części kraju był pewnego rodzaju atrakcją. Podobnie jak w ubiegłym roku, tak i w tym pobyt polskiej delegacji został odebrany bardzo życzliwie, a wiedza dotycząca skali pomocy niesionej przez obywateli RP na rzecz Ukrainy była bardzo powszechna. Polscy funkcjonariusze wielokrotnie słyszeli podziękowania.

zdj. autor

Odmienne były za to relacje przekazywane przez mieszkańców na temat działań zbrojnych prowadzonych przez żołnierzy Federacji Rosyjskiej. Pierwszą różnicą było, jak to określali miejscowi, przybycie do nich bardziej „cywilizowanego wojska", które pod osłoną nocy bezpośrednio wjechało na teren oblastii sumskiej. Rosyjscy żołnierze byli tu skoncentrowani na walce z mundurowymi niż z ludnością cywilną. Co prawda dochodziło do aktów agresji, ale na pewno mniej brutalnych niż w podkijowskich miejscowościach – Buczy, Irpieniu czy Borodziance.

Zupełnie inna sytuacja panowała w Czernihowie. To miasto, leżące na drodze wojsk rosyjskich do Kijowa, nigdy nie zostało zdobyte, ale było oblężone i prowadzono ostrzał artyleryjski, który zniszczył wiele budynków użyteczności publicznej. Zginęło także wielu cywilów. To, co się wydarzyło, miejscowi określają mianem „wojny pancernej", która trwała ponad miesiąc, do czasu wycofania się wojsk rosyjskich.

Wspólnym mianownikiem wyjazdów w 2022 i 2023 r. były alarmy. Niestety każdego dnia, także w nocy, włączały się syreny alarmowe (średnio 5–6 razy na dobę). W trakcie alarmów, szczególnie w oblastii sumskiej, ostrzeliwano miejscowości położone najbliżej granicy z Rosją. Przerywano wtedy pracę i bezwzględnie udawano się do schronu, co przy tej liczbie alarmów destabilizowało założony plan działań i wydłużało czas pobytu policjantów w zagrożonych miejscach.

SKANER DLA UKRAINY

Wyjazdy w ramach wspólnego międzynarodowego zespołu śledczego (JIT) nie są jedyną inicjatywą realizowaną przez polską Policję na rzecz organów państwowych Ukrainy. W kwestii pomocy dla Ukrainy Komenda Główna Policji uzyskała finansowanie dla projektu pn. „Gromadzenie materiału dowodowego za pomocą skanerów 3D w trakcie oględzin miejsc zdarzeń będących wynikiem katastrof, ataków terrorystycznych lub działań wojennych".

Celem planowanego przedsięwzięcia, realizowanego w ramach Programu Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Polska Pomoc", jest zintensyfikowanie współpracy między polską i ukraińską policją, m.in. przez zakup skanera 3D oraz przeszkolenie funkcjonariuszy Narodowej Policji Ukrainy w zakresie jego obsługi. Efektem projektu będzie profesjonalizacja ukraińskich służb w zakresie właściwego zabezpieczania materiału dowodowego, także dla celów wykrywczych w sprawach prowadzonych przez Międzynarodowy Trybunał Karny. W realizację projektu będą zaangażowani funkcjonariusze Biura Kryminalnego i Biura Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej KGP, którzy zdobyli odpowiednie doświadczenie podczas wspólnej pracy z polskimi i ukraińskimi prokuratorami przy czynnościach oględzin (z użyciem skanerów 3D) wykonywanych w 2022 i 2023 r.

Wsparcie polskiej Policji na rzecz Narodowej Policji Ukrainy usprawni działania całej formacji oraz wzmocni kompetencje ukraińskich policjantów w zakresie profesjonalnego zabezpieczania materiału dowodowego w sprawach karnych.

insp. dr MICHAŁ BIAŁĘCKI
zastępca dyrektora Biura Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej Komendy Głównej Policji;
uczestnik pierwszej i drugiej delegacji na Ukrainie

NIEDŹWIEDZI *PATROL*

Nigdy wcześniej nie powołano w Polsce takiego patrolu. Od połowy lipca do końca sierpnia specjalna grupa funkcjonariuszy Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie na terenie trzech powiatów chroniła ludzi przed niedźwiedziami. Do konfrontacji na szczęście nie doszło.

Niedźwiedzie brunatne i ich siedliska w naszym kraju są pod ścisłą ochroną gatunkową od 1952 r. Populacja tych drapieżników stale rośnie, a one uczą się żyć w pobliżu ludzi lub nawet między zabudowaniami. Tu mają łatwy dostęp do pożywienia. Najczęściej są to odpadki wyrzucone do koszy na śmieci, ale czasem także kury, króliki czy inne drobne zwierzęta hodowane w przydomowych gospodarstwach. Miejscowi wprawdzie przywykli do widoku niedźwiedzi, ale nie przestali się ich bać. Dla turystów wizyta misia na grillu czy spotkanie w sadzie to szok. Wtedy nie pozostaje nic innego, jak spakować manatki i uciec jak najdalej.

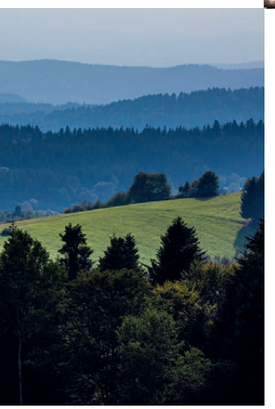

COŚ TRZEBA BYŁO ZROBIĆ

– Ludzie boją się niedźwiedzi, one ludzi coraz mniej – mówi wójt gminy Solina Adam Piątkowski. Na jego terenie do takich spotkań dochodzi coraz częściej, bo populacja niedźwiedzi się rozrasta i przyjeżdża tu coraz więcej turystów.

– W całym ubiegłym roku zdarzeń z niedźwiedziami było ponad 50, teraz mamy już ponad 80, a gdybyśmy doliczyli interwencje, w których nie było szkód, to jest już ponad 140 zdarzeń tylko na terenie naszej gminy. Zarejestrowanych mamy 14 osobników, w tym trzy są bardzo problemowe. Któregoś dnia może dojść do tragedii. Wtedy odpowiedzialność spadnie na mnie – dodaje wójt. – Coś trzeba było zrobić. Byłem w tej sprawie nawet w Warszawie. Zwróciliśmy się do generalnego dyrektora ochrony środowiska o zgodę w formie decyzji administracyjnej na redukcję i taką otrzymaliśmy. Natomiast jest ona trudna do wykonania, bo uwarunkowana wieloma czynnikami zewnętrznymi. Mówiąc wprost: praktycznie niewykonalna.

Nikt tak naprawdę nie chce zabić misia. Od strachu przed nim jeszcze większa jest obawa przed hejtem.

– Jestem policjantem i myśliwym – mówi bieszczadzki funkcjonariusz. – Ale jestem stąd i tu mam rodzinę. Gdyby wydało się, że to ja pociągnąłem za spust, nie miałbym tu już życia.

Nad sprawą pochylił się wojewódzki zespół zarządzania kryzysowego. Przedstawiciele różnych formacji i myśliwi szukali rozwiązania kłopotliwych wizyt niedźwiedzi. Pomysł wsparcia policyjnym patrolem zaproponował komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie nadinsp. Dariusz Matusiak. Sześcioro funkcjonariuszy OPP zostało oddelegowanych do służby w Komendzie Powiatowej Policji w Lesku. W razie zagrożenia jako pierwsi mieli działać na terenie powiatów leskiego, sanockiego i bieszczadzkiego.

18 lipca media obiegła wiadomość, że oddelegowani funkcjonariusze zostali wyposażeni w broń gładkolufową, a „specjalna policyjna grupa interwencyjna zajmie się odstraszaniem niedźwiedzi, które podchodzą blisko zabudowań w bieszczadzkich powiatach. Będą strzelać do drapieżników gumowymi kulami i w ten sposób uczyć je, żeby trzymały się z dala od ludzi”.

NIE BĘDĄ STRZELAĆ!

Ktoś, podając taką informację – mówiąc kolokwialnie – nieco się zagalopował. Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji już w maju br., odpowiadając na pytanie Fundacji Bieszczadziki o możliwość wykorzystania broni palnej z amunicją specjalną niepenetrującą do odstraszania drapieżników chronionych od siedzib ludzkich, wskazało, że przepisy jej nie przewidują. Odrębną sprawą są natomiast wszystkie przypadki użycia broni w obronie koniecznej lub stanie wyższej konieczności.

– Społeczność liczyła, że jak niedźwiedź wejdzie na posesję i będzie niszczył, to przyjadą policjanci i będą strzelać – mówi zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Lesku asp. szt. Rafał Nikulcza. – Ano nie będą strzelać! Przepis nie pozwala. Co innego w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia. Czy gumowe kule zrobią wrażenie na niedźwiedziu? Może jak poczuje ból, to odejdzie. A może przeciwnie? Nie mamy żadnego doświadczenia.

Bez odpowiedzi pozostaje jeszcze jedno pytanie, które sami sobie zadają policjanci wyznaczeni do niedźwiedziego patrolu: w którym momencie jest zagrożenie życia i zdrowia ludzkiego? Czy wtedy, gdy niedźwiedź przychodzi i skrobie do drzwi, czy może dopiero gdy już stoi nad nami i jedną łapą przyciska do ziemi?

– Ciężko określić, gdzie jest ta granica zagrożenia życia i zdrowia – mówi asp. szt. Rafał Nikulcza. – To jest już indywidualna decyzja policjanta. Mówiąc językiem dyżurnych: „Jesteś na miejscu, decyduj”.

DZIEWIĘĆ LAT TEMU W OLSZANICY

Funkcjonariuszy ze specjalnej grupy interwencyjnej mającej chronić mieszkańców przed niedźwiedziami zakwaterowano w Ośrodku Doskonalenia Kadr Służby Więziennej w Olszanicy. Dziewięć lat temu w pobliskim lesie 5 października 2014 r. niedźwiedź zabił 61-letniego mężczyznę, a potem zaatakował poszukujących go ratowników GOPR-u. Im udało się uciec, a zwierz wyładował gniew na porzuconym quadzie. Był to jedyny w ostatnich stu latach przypadek zabicia człowieka przez niedźwiedzia. Jak to tego doszło?

– Tego nigdy nie udało się ustalić. Sprawa była delikatna – wspomina rzecznik KPP w Lesku asp. szt. Katarzyna Fechner. – Wójtowie wydali ostrzeżenia, żeby nie wychodzić na grzyby, a jesień była taka piękna… Wybuchła panika. Nikt jednak nie chciał straszyć turystów, więc w Rzeszowie zorganizowano konferencję, była ówczesna pani

wojewoda, byli komendanci i zostało wydane oświadczenie, nie wiem, na podstawie czego, że to nie niedźwiedź zabił, tylko jakiś człowiek. Nam kazano prowadzić śledztwo w tym kierunku, choć każdy, kto widział ciało, wiedział, że ślady jednoznacznie wskazywały na atak zwierzęcia. Na wiosnę była ponowna sekcja i choć stwierdzono, że to jednak niedźwiedź zabił, mało kogo to już zainteresowało.

Niedźwiedzia zabójcy nigdy nie udało się schwytać.

NIE STRASZYĆ TURYSTÓW

Jednak reakcja ówczesnych władz wykazała pewien sposób myślenia, który głęboko tkwi w świadomości mieszkańców żyjących z turystyki.

– Gdy moje dzieci idą do szkoły i z niej wracają, to dowożę je pod przystanek, a po lekcjach odbieram, gdy tylko dojedzie autobus. Jak robi się ciemno, to nie ma mowy, bym je wypuścił z domu – mówi gospodarz z bieszczadzkiej wsi. – Natomiast mam kilka pokoi dla turystów. Oni nie muszą wiedzieć o tych kłopotach i widzieć porozbijanych nocą koszy przez niedźwiedzie. Oni tu przyjechali na wypoczynek, a gdyby uciekli, to byłbym stratny. Dlatego nic nikomu nie zgłaszam.

NIEDŹWIEDZIA PRZYSŁUGA

Policjanci delegowani do patrolu, rozpoczynając półtoramiesięczną służbę, spodziewali się, że każdego dnia będą mieli pełne ręce roboty z niedźwiedziami. Wprawdzie już pierwszego dnia mieli interwencję i zabezpieczali miejsce, gdzie z drzewa trzeba było ściągnąć trzy małe niedźwiadki, ale docierających do nich zgłoszeń od mieszkańców czy turystów było niewiele.

– Gdy wzywano nas do niedźwiedzia, a było to sporadycznie, zwierzęcia dawno już nie było. Nie czekał na nas, poszedł dalej – mówi st. post. Damian Smelecki. – Mieszkańcy byli jednak zadowoleni, że przyjechaliśmy, bo wiedzieli, że ktoś zareagował na ich wezwanie o pomoc. Teraz, gdy patrolujemy okolice, ponownie do nich zaglądamy i sprawdzamy, czy wszystko jest w porządku. Niedźwiedzie mają swoje stałe trasy, a raczej stałe miejsca stołowania, i jak raz gdzieś przyjdą i coś zjedzą, to potem chętnie tam powracają.

Potwierdza to Kazimierz Nóżka z Nadleśnictwa Baligród, człowiek legenda tych stron, którego filmy ze spotkań ze zwierzętami zamieszczanymi w internecie oglądają tysiące ludzi na całym świecie.

– Misie, zamiast buszować po przepastnych lasach, coraz częściej widywane są w okolicach zabudowań czy nawet w okolicach większych miejscowości, takich jak Polańczyk, Lesko czy Sanok. To bierze się stąd, że jeszcze w latach 90. niedźwiedzi było kilka, może kilkanaście w całych Bieszczadach. Dziś jest kilkaset. Niedźwiedzie nie mają naturalnych wrogów, mają się więc jak pączki w maśle, głównie przez naszą nadkonsumpcję. W latach 80., 90. wszystkie resztki ze stołów były przerabiane i pożytkowane przez gospodarstwa domowe. Dziś świnek, kur czy gęsi jest coraz mniej, ale gromadzimy niewiarygodne ilości odpadków. Sami sobie robimy krzywdę, niedźwiedzią przysługę. Odpadki lądują w koszach, kompostownikach, przy wiatach przystankowych, tam, gdzie ludzie powinni wypoczywać. Po weekendzie w każdym takim miejscu są duże ilości resztek jedzenia. To nęci. Niedźwiedź, gdy gdzieś zakosztuje czegoś, co mu odpowiada, będzie powracał. Nie musi to być kawałek chleba czy masło. Wystarczy opakowanie po maśle, czekoladzie, puszka po rybie i problem gotowy. Jeśli jest to samica, kiedyś przyprowadzi swoje młode – mówi Kazimierz Nóżka i dodaje – Teraz mamy kłopot z dwoma czy trzema najbardziej uciążliwymi niedźwiedziami, ale myślę, że problem będzie narastał, dopóki nie zostanie to systemowo rozwiązane, czyli te niedźwiedzie najbardziej zintegrowane ze światem ludzi nie będą odławiane i osadzane w odizolowanych miejscach. Mimo że je kocham, ale jestem też mieszkańcem tego terenu. Jeżeli niedźwiedź przyszedł mi na podwórko i przeszedł przez piaskownicę wnuczki, to wiem, że tak być nie powinno. Myślę, że państwo coś musi z tym zrobić.

Legenda Bieszczad
Kazimierz Nóżka

zdj. Jacek Herok, Michał Hogaj

ZAWODZI PRZEPŁYW INFORMACJI

Policjanci, którym przez kilka dni towarzyszymy w patrolach, czekają na każdy sygnał do podjęcia interwencji z niedźwiedziami. Funkcjonariuszy nie ma wielu, ale i tak mają co robić, gdyż są dysponowani do standardowych zgłoszeń.

– Tych niedźwiedzi nie ma chyba tu wcale tak dużo – mówi mł. asp. Dariusz Swatowski – Gdyby były, mielibyśmy dużo zgłoszeń. Coś się tu nie zgadza.

Znacznie więcej informacji od buszujących w pobliżu ludzi niedźwiedziach dociera do patrolu interwencyjnego Fundacji Bieszczadziki, który na zlecenie lokalnych władz zajmuje się monitorowaniem i odstraszaniem drapieżników. Ludzie częściej dzwonią do urzędu gminy, która przekazuje fundacji zgłoszenia, niż pod numer alarmowy 112. Ten mieszkańcom nie kojarzy się z niedźwiedziami, częściej turystom. Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa też nie ma kategorii „dzikie zwierzęta". Przepływ informacji od społeczeństwa do Policji zawodzi.

– Udało się nam odłowić kilka osobników i założyć im obroże telemetryczne. Śledzimy ich przemieszczanie w specjalnej aplikacji, a gdy zbliżają się do zabudowań, jedziemy w te miejsca i staramy się je płoszyć. Choćby petardami i kołatkami. Czasami pędzimy je przez całą wieś, a jak jakiś wpadnie do zastawionej pułapki, to wywozimy w odległe miejsce. Tylko że to wiele nie pomaga, bo one i tak wracają – mówi prezes Fundacji Bieszczadziki Marek Pasiniewicz. – Gdy powstał policyjny patrol niedźwiedzi, liczyliśmy na rozwinięcie współpracy. Może następnym razem, bo teraz działaliśmy jakby obok siebie.

Choć gdy specjalna grupa policjantów przyjechała do Leska, o jej misji było głośno w mediach, informacja ta nie utrwaliła się w społecznej świadomości.

– Pierwsze słyszę, że jest na naszym terenie zespół policjantów chroniący mieszkańców przed niedźwiedziami – zdziwił się Michał Hogaj. – Byłbym pierwszym, który by do was dzwonił.

TO JEST UŁAMEK SEKUNDY

Michał Hogaj przez 43 lata pracował w lesie. W październiku ubiegłego roku zaatakował go niedźwiedź. Spotkał go w młodniku.

– Szedłem głośno przez las, bo wiem, że tak trzeba się zachowywać. Nie raz w życiu spotkałem niedźwiedzia, ale pierwszy raz takiego, który się na mnie rzucił. Gdy spojrzeliśmy na siebie, dzieliło nas kilkanaście metrów. Po chwili już przy mnie był. Zahaczył mnie w plecy, dobrze, że miałem grubą kurtę i nie zaczepił o kręgosłup. Gdy czołgałem się pod brzózki, pociągnął mnie łapą po głowie i uchu. Wtedy straciłem przytomność. Gdy ją odzyskałem, jego już przy mnie nie było. Miałem kilkaset metrów do samochodu, jakoś tam dotarłem i wezwałem pomoc. To cud, że żyję – mówi Michał Hogaj. – Mam kilka zdjęć ze szpitala, mogę wam pokazać.

Na ich widok policjantom skierowanym do płoszenia niedźwiedzi ugięły się nogi. – Mamy broń. Nie chce mi się wierzyć, że nie zdążyłbym wyciągnąć – zaczął mówić mł. asp. Dariusz Swatowski, ale leśnik mu przerwał.

– To jest ułamek sekundy. Nic byś nie zrobił. Nie ma szans. Ten niedźwiedź wykonał może ze dwa susy i już był na mnie. Może jakbyś miał gaz w ręku i jeszcze go nim trafił…

Pan Marian jest szwagrem Michała Hogaja, ale także myśliwym.

– Gumowa kula? Widziałem, jak kiedyś niedźwiedź dostał taką w tyłek. Tylko się po tym miejscu podrapał. Ani nie uciekł, ani się nie zdenerwował. Może trochę się zdziwił. Ale nie wiem, czy gdyby któryś z was do niego wypalił, też by miał tyle szczęścia – mówi pan Marian i dodaje – Macie ganiać niedźwiedzie? Uważajcie, żeby one was nie pogoniły!

Michał Hogaj do pracy nie wrócił i raczej już nie wróci. Nawet nigdy nie pojechał w to miejsce, gdzie dopadł go niedźwiedź. Ślad po tamtym spotkaniu pozostał mu nie tylko na głowie i uchu.

– Mówicie, że ludzie wam nie zgłaszają informacji o obecności niedźwiedzi? – zdziwił się Hogaj. – Jak nie? Zgłaszają, ale nie na Policję, tylko do wydziału ochrony środowiska, który płaci odszkodowania za kury i króliki. Ochrona środowiska odnotowuje, wypłaca odszkodowanie i tyle. Gdyby informacja o policyjnej grupie interwencyjnej była wywieszona pod sklepem czy kościołem, czyli tam, gdzie ludzie chodzą i czytają, co jest wywieszone, to by wiedzieli. Tutaj nikt nic takiego nie rozwieszał.

54 szwy na głowie Michała Hogaja

Tego lata policyjny patrol specjalny powołany do ochrony mieszkańców przed niedźwiedziami zakończył już służbę. Czy powróci za rok? Pierwsze doświadczenia zostały zdobyte, ale problem z kłopotliwymi niedźwiedziami sam się nie rozwiąże.

– Boję się tylko jednego – mówi wójt Adam Piątkowski. – Nasi mieszkańcy są zdesperowani. Widząc bezradność władz gminy i instytucji państwowych, mogą kiedyś posunąć się do samosądu na niedźwiedziu.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

Dwoje polskich policjantów było wśród tysięcy funkcjonariuszy zabezpieczających 37. Światowe Dni Młodzieży, które na początku sierpnia odbyły się w Lizbonie. Zadaniem nadkom. Aleksandry Boruckiej z Biura Prewencji KGP oraz podkom. Michała Rosoła z Głównego Sztabu Policji KGP były przede wszystkim asystowanie portugalskim kolegom oraz pomaganie polskim pielgrzymom i turystom, którzy licznie odwiedzili Portugalię.

Portugalska policja nigdy przedtem nie zabezpieczała tak wielkiego wydarzenia religijnego. W szczytowym momencie do Lizbony na mszę papieską przybyło 1,5 mln pielgrzymów. To tyle osób, ilu mieszkańców liczy stolica Portugalii. Nawet dla tego miasta i służb przyzwyczajonych do dużego napływu turystów zapewnienie bezpieczeństwa tak wielkiej i różnorodnej narodowościowo grupie było wielkim wyzwaniem.

– Do służby w Lizbonie zostaliśmy skierowani na podstawie zaproszenia wystosowanego przez kierownictwo portugalskiej policji oraz na mocy decyzji Komendanta Głównego Policji gen. insp. dr. Jarosława Szymczyka. Polacy na Światowych Dniach Młodzieży stanowili czwartą najliczniejszą grupę pielgrzymów. Ponadto w okresie, w którym odbywało się wydarzenie, według szacunków polskiej ambasady w Lizbonie, w Portugalii przebywało dodatkowo około 15 tys. turystów. Mając na uwadze bezpieczeństwo polskich obywateli, kiedy rozpoczynaliśmy służbę, spotkaliśmy się z przedstawicielami polskiej placówki dyplomatycznej – panią ambasador Joanną Marią Pilecką oraz konsulem Rafałem Budytą – mówi nadkom. Aleksandra Borucka.

Jednocześnie podczas prowadzonych działań mieliśmy przyjemność spotkania się z komendantem głównym portugalskiej policji – superintendentem Policji Bezpieczeństwa Publicznego PSP Manuelem Augusto Magina da Silvą, który docenił doświadczenie polskiej Policji, w tym działania naszej formacji podczas Światowych Dni Młodzieży w 2016 r. w Krakowie.

PATROLE MIESZANE

Prócz dwojga polskich funkcjonariuszy portugalska Policja zaprosiła także po dwóch policjantów z Francji, Hiszpanii i Włoch. Za każdym razem polscy policjanci pełnili służbę w patrolach mieszanych, wspólnie z kolegami z Francji i z portugalskiej PSP, z pionu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo w obszarze turystyki.

– W Portugalii na co dzień funkcjonuje specjalnie wydzielona komórka policji (Esquadra de Turismo de Lisboa), która jest odpowiedzialna za bezpieczeństwo turystów. Ma swoje posterunki w miejscach najchętniej odwiedzanych, a każdy z pracujących tam policjantów włada językiem obcym. Funkcjonariuszy tej komórki łatwo rozpoznać, bo służbę pełnią w mundurach i w widocznym miejscu mają imienniki z flagami państw wskazującymi na język, którym się posługują. Niestety żaden z nich nie mówi po polsku, z tego powodu byliśmy im niezwykle pomocni – mówi podkom. Michał Rosół. – Gdy tylko podczas jakiejś interwencji pojawiało się słowo „Poland", natychmiast do nas dzwoniono.

– Zdarzeń było sporo. Były to przede wszystkim kradzieże kieszonkowe, utrata dokumentów, zagubienia się na terenie miasta oraz zdarzenia o charakterze medycznym (zasłabnięcia, udary słoneczne, omdlenia czy hospitalizacja z innych powodów). Numery telefonów polskich policjantów mieli zarówno portugalscy koledzy, jak i polscy pielgrzymi, którzy odnajdowali je w specjalnie przygotowanej na tę okazję aplikacji, na stronie polskiej Policji oraz Ambasady RP w Lizbonie – dodaje nadkom. Aleksandra Borucka.

zdj. nadkom. Aleksandra Borucka

NÓS SOMOS DA POLÔNIA,

CZYLI JESTEŚMY Z POLSKI!

POLICJA RÓŻNE MA IMIĘ

Między polską a portugalską policją istnieją oczywiście różnice. W Portugalii, w odróżnieniu od Polski, nie ma jednolitej służby policyjnej.

– Zadania policyjne realizuje kilka służb, tj. Polícia de Segurança Pública (PSP – Policja Bezpieczeństwa Publicznego), Guarda Nacional Republicana (GNR – Narodowa Gwardia Republikańska), Serviço de Estrangeiros e Fronteiras (SEF – Służba Imigracyjna i Graniczna), Polícia Judiciária (Policja Kryminalna) oraz Polícia Marítima (Policja Morska podległa bezpośrednio Ministerstwu Obrony). Ponadto na terenie Lizbony działa tzw. policja miejska.

– Obserwowałem pracę komórek sztabowych i w mojej ocenie dla partnerów portugalskich najtrudniejszym zadaniem była koordynacja wszystkich zaangażowanych w zabezpieczenie podmiotów. W Polsce Policja jest jednolitą służbą, w związku z tym prowadzenie działań policyjnych podczas zabezpieczenia wydarzenia jest łatwiejsze. W polskich realiach dowódca operacji policyjnej i szef sztabu dysponują informacjami o całości posiadanych sił i środków oraz ich dyslokacji. Wówczas dowodzenie jest dużo efektywniejsze. U nas obieg informacji jest płynny i skoordynowany, w Lizbonie uzyskanie pożądanych danych wymagało trochę więcej zaangażowania, ponieważ informacja musiała zostać pozyskana od kilku niezależnych od siebie podmiotów. Nie wynika to jednak z ich nieudolności, ale z różnic w strukturze organizacyjnej i sposobie działania – wyjaśnia podkom. Michał Rosół.

– Portugalska policja, przygotowując się do wydarzenia, przeprowadziła wiele szkoleń z obszaru community policing, mając świadomość, że skuteczne zapobieganie przestępczości oraz antyspołecznym zachowaniom i ich zwalczanie wymaga bliskiej współpracy policji z członkami społeczności lokalnej – mówi nadkom. Aleksandra Borucka. – Podjęte działania przyniosły wymierny efekt podczas Światowych Dni Młodzieży. Pielgrzymi chętnie zwracali się do policjantów nie tylko o pomoc, ale mówili również o zagrożeniach i napotkanych trudnościach.

– Nasi partnerzy informowali nas także o tym, z jakimi wyzwaniami na co dzień mierzy się portugalska policja. W Portugalii okres służby jest dłuższy niż w Polsce, ale na ewentualne wypalenie zawodowe mają swój sposób. Dwa razy w jej trakcie funkcjonariusz może wziąć bezpłatny urlop, ale nie dłuższy niż 10 lat. To sprawia, że wielu z nich korzysta z takiej możliwości, wówczas np. dokształca się, zdobywa doświadczenie oraz podnosi kompetencje, w tym w szczególności językowe. Takie rozwiązanie daje wymierne korzyści dla dalszej służby.

Relacji z ŚDM w Lizbonie wysłuchał ANDRZEJ CHYLIŃSKI

NAJLEPSZĄ NAPOLITANĘ WYPIEKAJĄ W GLIWICACH

Na facebookowej stronie Pizza Brothers poświęconej sztuce kulinarnej internauci zwracają się do niego „Mistrzu". Na innej grupie dyskusyjnej liczącej ponad 40 000 członków pełni funkcję moderatora i eksperta. Utalentowany kucharz amator asp. szt. Wojciech Mokrzycki jest gliwickim policjantem.

Gliwice uzyskały prawa miejskie 600 lat wcześniej od Katowic, które leżą zaledwie 30 km dalej. Wydaje się więc oczywiste, że to piękne miasto musi mieć bogatą i pasjonującą historię. Jednym z wielu atrybutów o turystycznym potencjale, jakim szczycą się Gliwice, jest m.in. najwyższa w Europie drewniana konstrukcja – maszt antenowy Radiostacji Gliwice. Stary rynek z ratuszem i fontanną Neptuna otoczone kamienicami tworzącymi plątaninę urokliwych uliczek, monumentalny XV-wieczny kościół z wieżą widokową, park Chopina, palmiarnia. Każde z tych miejsc funkcjonuje w kontekście jakiejś historii lub jest związane z niebanalną ciekawostką. Dzielnicowy jednego z lokalnych komisariatów dopisał kolejny – dość egzotyczny – rozdział do zbioru opowieści o Gliwicach. Według jednego z najważniejszych włoskich stowarzyszeń kulinarnych asp. szt. Wojciech Mokrzycki robi jedną z najlepszych „pizza napolitana" na świecie.

Zwycięzcy finału Vera Pizza Contest – najlepsi pizzaiolo świata w kategorii amatorów

Co było pierwsze – Policja czy pizza?
Pierwszy był mundur, gdyby nie Policja, być może nigdy nie założyłbym czapki kucharskiej i fartucha. Od 25 lat pełnię służbę w Komisariacie Policji I w Gliwicach. Prawie całe te 25 lat jako dzielnicowy, czasem zastępuję w obowiązkach kierownika rewiru. Zainteresowanie gotowaniem to efekt uboczny jednej z interwencji sprzed 20 lat w gliwickiej pizzerii. Zobaczyłem wówczas, jak praca w takim lokalu wygląda od kuchni – i to dosłownie. Zaintrygowało mnie to. Wróciłem tam, poznałem właścicielkę lokalu, zdobyłem przepis na ciasto, zacząłem eksperymentować z wypiekami. Okazało się, że mi to wychodzi i daje ogromną satysfakcję.

Associazione Verace Pizza Napoletana to w tłumaczeniu na polski Stowarzyszenie Prawdziwej Pizzy Napolitańskiej. Pizzerie na całym świecie, producenci sprzętu kuchennego oraz najlepsi kucharze ubiegają się o certyfikat AVPN. Jako jeden wśród setek amatorów wystartowałeś w maju tego roku w organizowanych przez nich międzynarodowych zawodach i w finale zająłeś drugie miejsce. Przed tobą i za tobą uplasowali się Włosi. Zdobyłeś tytuł, sprzęt kucharski i prawo do wzięcia udziału w profesjonalnym, certyfikowanym szkoleniu. Masz pełną satysfakcję?
Satysfakcję mam, bardzo cieszę się z tego, że będę mógł się jeszcze czegoś nauczyć na szkoleniu, z którego dostanę certyfikat. Myślę, że miałem jednak szansę konkurs wygrać. Jak się później dowiedziałem, zawodnicy, którzy stanęli ze mną na podium, mieli okazję wcześniej na co dzień pracować na piecach, na jakich wypiekaliśmy finałowe pizze. Ja tej możliwości nie miałem, mogłem tylko zapoznać się krótko z kilkoma różnymi piecami, jednak do ostatniej chwili nie wiedziałem, w którym będziemy wypiekać.

Jak wyglądał finał?
Najpierw robiliśmy napolitanę margheritę. Napolitana jest miękka od spodu, ciasto jest bardziej naleśnikowe i wypieka się w niecałe 2 minuty. Druga pizza była kompozycją autorską, której smak musiał komponować się ze smakiem wylosowanego gatunku piwa jednego ze sponsorów wydarzenia. Trzeba było uzasadnić dobór składników i o nich opowiedzieć. Zrobiłem pizzę z zebranych przez mnie borowików, które już rok wcześniej przygotowałem na konkurs. Do tego sos z żółtych pomidorów koktajlowych z okolic Wezuwiusza, które…

…które przywiozłeś z Polski!
Tak, kupiłem w Polsce sprowadzone z Włoch pomidory, z których robię sos wyłącznie z dodatkiem soli. Chciałem mieć pewność, że na konkursie będę je miał, więc zabrałem je do bagażu i zawiozłem z powrotem do ich ojczyzny. Warto było, bo jury złożone z prezydenta stowarzyszenia oraz krytyków kulinarnych doceniło moją kompozycję.

Przyznajesz, że dostajesz propozycje pracy z wielu restauracji. Sam też mógłbyś otworzyć lokal gastronomiczny z realną perspektywą na sukces. Może czas zdjąć mundur na zawsze?
Był taki czas, gdy rozważałem odejście z Policji. To było podczas covidowej pandemii. Kontrolowaliśmy kwarantanny, na nic innego nie było już czasu, a każdego dnia przybywało spraw, którymi powinniśmy się zajmować w ramach naszych obowiązków jako dzielnicowi. Wszyscy byliśmy potwornie zmęczeni i wypaleni. To jednak minęło. Ja lubię być dzielnicowym, lubię być policjantem. Moją największą pasją jest gotowanie, tu od służby odpoczywam. Nie chcę pasji zamieniać w obowiązek.

Wróćmy więc do głównego wątku. Jeśli w piątek po służbie zaczniemy przygotowywać pizzę, to kiedy będziemy mogli poczęstować nią rodzinę i przyjaciół?
Już dwa dni po wyrobieniu ciasta będziemy mogli wyjąć ją z piekarnika lub pieca i położyć na stole. Żadna droga na skróty się nie sprawdzi. Proponuję zacząć od zakupu włoskiej mąki. Mąka do pizzy została stworzona w tym właśnie celu i nic jej nie zastąpi. Nasze mąki są idealne np. do chlebów i innych narodowych dań, ale pizzy z tego nie będzie. Na szczęście zakup w Polsce włoskiej mąki o gramaturze 0 lub 00 nie jest wyzwaniem.

Od samej rozmowy z tobą człowiek robi się głodny. Może podasz nam i Naszym Czytelnikom przepis na podstawową margharitę dzielnicowego?
Pizza napolitańska, którą wypieka się około 90 sekund, wymaga pieca z kamieniem rozgrzanym do około 430°C oraz dużo wyższą temperaturą nad ciastem – nie zrobimy

napolitany bez specjalistycznego pieca. Ma miękki, naleśnikowy spód. Jemy ją także w specyficzny sposób – jej kawałki składa się w pół, można zagiąć do środka ostro zakończony koniuszek pizzy. W domowym piekarniku możemy za to z powodzeniem przygotować klasyczną pizzę rzymską na bardzo cienkim cieście, ze sztywniejszym spieczonym spodem i pięknie wypieczonymi, puszystymi w środku brzegami.

PRZEPIS WOJCIECHA MOKRZYCKIEGO

CIASTO NA KLASYCZNĄ PIZZĘ RZYMSKĄ

Składniki:
- włoska mąka do pizzy – 500 g
- woda 285 ml / 285 g
- sól – 15 g
- oliwa – 14 g
- drożdże piekarnicze – 1,25 g

Wszystkie składniki mieszamy i wyrabiamy z nich porcję ciasta. Robimy to ręcznie lub za pomocą robota. Po wyrobieniu ciasto wkładamy do naczynia i pozostawiamy pod przykryciem na 30 minut. Po tym czasie z ciasta formujemy 4 kulki (uzyskamy z nich 4 placki). Kulki trafiają na 90 minut do pojemnika delikatnie posmarowanego oliwą (łatwiej będzie je wyjąć), gdzie odpoczywają w temperaturze pokojowej – koniecznie pod szczelnym przykryciem. Po tym czasie pojemnik z kulkami wstawiamy do lodówki, gdzie w temperaturze ok. 6°C leżakują pod przykryciem 48 godzin. Za dwa dni pojemniki z kulkami wyjmujemy z lodówki i nadal pod przykryciem dajemy im się relaksować przez 3 godziny.

Nadszedł czas na formowanie placka. Aby to zrobić, na blat wysypujemy porcję mąki i na niej układamy kulkę ciasta. Ciasto ugniatamy palcami, zaczynając około 1 cm do 2 cm od krawędzi kulki – ważne, żeby w ogóle nie ugniatać brzegów, bo to usunie z nich powietrze. Gdy już mamy wstępnie uformowane ciasto, możemy je rozciągać dłońmi, aż osiągniemy pożądane kształt i grubość. Placek wrzucamy na mocno rozgrzaną, suchą patelnię i smarujemy go wcześniej przygotowanym sosem pomidorowym. Ta sztuczka jest nazywana w branży wypiekiem combo. Pozwala przypiec spód pizzy jak na kamieniu, aż zrobi się sztywny.

Po tym zabiegu, któremu poddajemy wszystkie 4 placki, możemy układać na nich dodatki. Robimy klasyczną margheritę, wystarczy więc dodać pokrojoną w paski mozzarellę oprószoną parmezanem i skropioną oliwą. Tak przygotowana pizza trafia na blasze do piekarnika, w którym do maksymalnej temperatury (250–300°C) rozgrzewamy górny ruszt – korzystając z funkcji grill. Wkładamy blachę na górną półkę, jak najbliżej grzałek, kontrolujemy wypiek, który nie będzie trwał dłużej niż 2 czy 3 minuty. Gotowe danie warto udekorować bazylią. Żadnego keczupu! Smacznego i powodzenia!

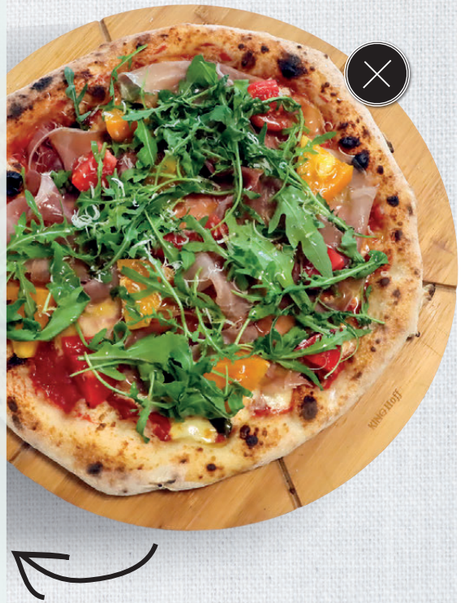

zdj. Katarzyna Chrzanowska, archiwum Wojciecha Mokrzyckiego, unsplash

Podając powyższy przepis dzielnicowego na pizzę, pominęliśmy wiele niuansów istotnych dla zawodowca. Przepis na ciasto wypróbowaliśmy po powrocie z Gliwic – sprawdza się idealnie. Ze względu na brak miejsca nie podaliśmy receptury na sos, ale tę znajdziecie na FB na fanowskim forum Pizza Brothers, na którym Wojciech Mokrzycki udziela szczegółowych porad kulinarnych.

TOMASZ DĄBROWSKI

OFICER ŁĄCZNIKOWY W KIJOWIE

Polska Policja ma znowu swojego przedstawiciela na Ukrainie. 7 sierpnia br. podinsp. Paweł Majcher z KWP w Bydgoszczy objął w Ambasadzie RP w Kijowie stanowisko oficera łącznikowego Policji.

zdj. Ambasada RP w Kijowie

Funkcjonariusz garnizonu kujawsko-pomorskiego przygodę z Policją zaczął w 1992 r. Pracował zarówno w pionie prewencji, kryminalnym, jak i dochodzeniowo-śledczym. Ostatnio był kierownikiem Sekcji ds. Organizacji Służby Wydziału Prewencji KWP w Bydgoszczy.

Podinsp. Paweł Majcher ma bardzo bogate doświadczenie w służbie poza granicami kraju. W latach 2010–2011 służył w Jednostce Specjalnej Polskiej Policji w Kosowie pod auspicjami misji EULEX, gdzie zajmował stanowisko dyżurnego. W latach 2013–2014 był delegowany do Gruzji w ramach misji obserwacyjnej Unii Europejskiej (EUMM in Georgia – European Union Monitoring Mission in Georgia). Przeszedł liczne szkolenia przygotowujące do służby w kontyngentach policyjnych. Od stycznia 2020 r. do stycznia 2022 r. działał jako ekspert w Misji Doradczej Unii Europejskiej na Ukrainie (EUAM Ukraine – European Union Advisory Mission Ukraine). Jego rejonem działań były województwo odeskie i przyległe regiony, gdzie doradzał i uczestniczył w szkoleniu miejscowej policji w zakresie przestrzegania praw człowieka, wprowadzania standardów europejskich i współpracy służb porządku ze społeczeństwem. Podczas misji w Odessie poznał dobrze specyfikę służby u naszych wschodnich sąsiadów, co teraz z pewnością zaprocentuje na stanowisku oficera łącznikowego polskiej Policji.

Zważywszy na wsparcie, jakiego strona polska, w tym także Policja i MSWiA, udziela Ukrainie walczącej z agresją rosyjską, stanowisko oficera łącznikowego w Kijowie jest kluczowym kanałem wymiany informacji i współdziałania obu państw.

***

Obecnie polska Policja ma swoich oficerów łącznikowych w: Republice Federalnej Niemiec, Republice Francuskiej, Wielkiej Brytanii (dwóch), Republice Turcji, Ukrainie, Królestwie Norwegii (które swym zasięgiem obejmuje także Szwecję), Republice Włoskiej, Królestwie Hiszpanii, Gruzji, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i na Węgrzech. Stanowisko w Federacji Rosyjskiej od marca 2022 r. pozostaje nieobsadzone i od przyszłego roku, zgodnie z decyzją Komendanta Głównego Policji, ulegnie likwidacji.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

DLA BRACI MNIEJSZYCH

Przed Międzynarodowym Dniem Bezdomnych Zwierząt (19 sierpnia) w Komendzie Głównej Policji odbyła się charytatywna akcja zbierania rzeczy potrzebnych w Schronisku w Nowym Dworze Mazowieckim przy fundacji Przyjaciół Braci Mniejszych. Funkcjonariusze i pracownicy Policji zbierali koce, ręczniki, poszwy, prześcieradła, środki czystości, karmę dla psów i kotów (ok. 200 kg suchej i ok. 40 kg mokrej), smaczki treningowe, środki do higieny jamy ustnej, legowiska, miski, obroże, szelki, smycze oraz zabawki dla psów i kotów. Akcję zainicjowało Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji, które nadzoruje m.in. problematykę prawnej ochrony zwierząt. Wiadomo niestety, że okres wakacyjny to czas, w którym bezdomność zwierząt znacząco wzrasta. Potwierdzili to również prowadzący schronisko w Nowym Dworze Mazowieckim, do którego 23 sierpnia br. przekazano zebrane rzeczy. Obecnie schronisko opiekuje się 350 psami, które czekają na adopcję.

Niektóre psy znane już były policjantom z ubiegłorocznych odwiedzin. Ciągle czekają na dobrego człowieka.

Wszystkim, którzy wsparli akcję dla bezdomnych zwierząt, serdecznie dziękujemy.

A psów, patrzących z ufnością i tęsknotą, które czekają na nowy dom, jest ciągle za dużo.

IPK

zdj. Izabela Pajdała

REKLAMA

Z DALEKA ZROBIŁO SIĘ BLIŻEJ

Jest skromnie, ale w życiu nic nie przychodzi łatwo. Poza tym, to co jest wypracowane w trudzie, smakuje najlepiej. Dobrze o tym wiedzą funkcjonariusze utworzonego 1 czerwca 2023 r. Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Ostrołęce. To najmłodsza jednostka Policji, która zasięgiem swojego działania obejmuje praktycznie połowę województwa mazowieckiego.

Miejscem pełnienia służby SPPP w Ostrołęce są także Siedlce, bo nominalnym miejscem stacjonowania części jego funkcjonariuszy jest również to miasto. Obie miejscowości dzieli około 130 km. To sporo, ale akurat w kontekście obszaru funkcjonowania Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, oczywiste. Wystarczy spojrzeć na mapę kraju.

DWIE LOKALIZACJE

Teren garnizonu mazowieckiego jest bardzo rozległy. Choć sama aglomeracja warszawska jest z niego wyłączona (bo to teren działania KSP), to i tak obszar zabezpieczenia 29 powiatów nie jest łatwym zadaniem. Do tej pory misję tę – oprócz policjantów miejscowych komend miejskich i powiatowych – realizowały oddziały prewencji z Płocka i Radomia, czyli odpowiednio na południu i północy województwa, jednak zdecydowanie po jego zachodniej stronie. Za każdym razem, gdy trzeba było skierować siły na jego wschodnią flankę, zajmowało to sporo czasu. Przykładowo, z Płocka do Ostrołęki jest około 160 km, a z Radomia do Siedlec jeszcze więcej. W obu przypadkach to co najmniej dwie godziny jazdy samochodem. Zdecydowanie za długo.

W ramach programu modernizacji Policji na lata 2022–2025 niektóre OPP i SPPP są rozbudowywane przez zwiększenie stanów etatowych. Jednak w garnizonie mazowieckim optymalnym rozwiązaniem było stworzenie w Ostrołęce i Siedlcach jednostek o podobnej specyfice. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja, że będzie to jedna jednostka w dwóch lokalizacjach.

– To, że tak właśnie się stanie, byliśmy pewni, zanim jeszcze wprowadzono decyzję nr 160 Komendanta Głównego Policji z 23 maja 2023 r. zmieniającą decyzję w sprawie utworzenia, struktury organizacyjnej i etatowej oddziałów prewencji Policji oraz samodzielnych pododdziałów prewencji Policji – mówi dowódca SPPP w Ostrołęce podinsp. Jacek Nowakowski i dodaje: – Dlatego okres oczekiwania nie był przez nas zmarnowany. Gdy służbowe prognozy się zmaterializowały, byliśmy do tej sytuacji w garnizonie mazowieckim już dobrze przygotowani.

TO BYŁ I JEST NASZ TEREN

Do zmian szykowano się w oddziałach w Płocku i Radomiu. Funkcjonariusze byli grupowani według miejsca zamieszkania lub pełnienia służb w ostatnim okresie, zwłaszcza na tych z okolic Ostrołęki i Siedlec. Dla nich po utworzeniu SPPP w Ostrołęce wiele się nie zmieniło, bo wprawdzie była to inna jednostka, ale to samo miejsce. Dla części z nich jest to nawet udogodnienie, bo teraz mają bliżej do domu niż poprzednio. Może z wyjątkiem dowódcy, ale to wyjątek potwierdzający regułę.

Dowódca SPPP w Ostrołęce podinsp. Jacek Nowakowski od wstąpienia do Policji 13 marca 1991 r. cały czas pełnił służbę w OPP w Płocku. Ostatnio już jako zastępca dowódcy tej jednostki.

– Komendant wojewódzki Policji z siedzibą w Radomiu nadinsp. Waldemar Wołowiec powierzył mi misję tworzenia nowej jednostki. Podjąłem się tego zadania z wielką dumą i honorem. Nie ukrywam, że jest to dla mnie wielkie służbowe wyzwanie. Nowe okoliczności mnie odmładzają i przynoszą ogromną osobistą satysfakcję. Jestem otoczony gronem naprawdę młodych stażem funkcjonariuszy. Nawet moi dowódcy plutonów nie mają więcej niż 10 lat służby. Z jednej strony jest to okoliczność trudna, ale z drugiej niezwykle inspirująca, dająca wielkie perspektywy i nadzieje na przyszłość. Ci ludzie, siłą rzeczy, odpowiednio mądrze motywowani i wspierani, po prostu muszą się rozwijać, a ja przy okazji mogę napędzać się ich energią i entuzjazmem. To niewątpliwie zdrowa kooperacja, która wszystkim może wyjść na dobre. Mamy tu co robić i taryfy ulgowej nie ma – mówi podinsp. Jacek Nowakowski.

zdj. Andrzej Chyliński

Obecnie (stan na koniec sierpnia 2023 r.) SPPP w Ostrołęce posiada 120 etatów, ale faktycznie w służbie jest 91 policjantów, z których 62 pełni służbę w Ostrołęce, a 29 – w Siedlcach. Nabory uzupełniające cały czas trwają…

– Wszystko jest uzależnione od tego, jacy kandydaci na policjantów zgłaszają się do rekrutacji i gdzie mieszkają. W lipcu i sierpniu do naszej jednostki przyjęto łącznie 13 osób, z tego osiem do Ostrołęki, a pięć do Siedlec. Jak to w następnych naborach będzie się kształtowało, tego nie wiem. Nie jest określone, że Ostrołęka ma mieć „X" etatów, a Siedlce „Y". Musimy podchodzić do tego elastycznie, ważąc na bieżąco wszelkie za i przeciw – mówi podinsp. Jacek Nowakowski.

W lokalowym zagospodarowaniu się nowego SPPP pomogli komendanci miejscy Policji w Ostrołęce i Siedlcach. Teraz to wystarcza, ale jeżeli jednostka się rozbuduje, może zrobić się nieco ciasno.

Ustawa modernizacyjna swoim zasięgiem obejmuje okres do końca 2025 r. i wydaje się, że ten ostatni rok będzie czasem dopełniającym jej założenia, przede wszystkim w kontekście zwiększania stanów osobowych jednostek OPP/SPPP. Mówi się o dwóch kompaniach prewencji, które miałyby być utworzone, po jednej w Ostrołęce i Siedlcach. Wtedy byłaby mowa już o Oddziale Prewencji Policji w Ostrołęce, a nie SPPP.

TRANSPORT JEST KLUCZOWY

– Wiem, że w Siedlcach władze samorządowe o nas myślą. W planach jest dobudowa budynku na terenie KMP. Jeżeli miałaby tam stacjonować kompania, to niezbędne jest stworzenie dla niej odpowiedniej bazy lokalowej – zaznacza podinsp. Jacek Nowakowski.

Dowódca dostał zadanie stworzenia jednostki i robi to z dużym entuzjazmem. Twarz mu jednak pochmurnieje, gdy patrzy w kierunku parkingu.

– Działałbym wbrew logice, gdybym nie wspomniał o naszym taborze, o jego niekompletności w stosunku do bieżącego, ciągle rosnącego, stanu osobowego naszej jednostki oraz istotnym stopniu zużycia pojazdów. Chodzi tu w głównej mierze o furgony wypadowe. Nie jestem zawieszony w próżni, ale niewątpliwie istnieje pilna konieczność doposażenia naszej jednostki w dodatkowy sprzęt transportowy. To niestety niepodważalny fakt. Bo nawet te pojazdy, które obecnie wykorzystujemy, są w głównej mierze wypożyczone z floty transportowej OPP w Płocku i Radomiu. Ludzi mamy wspaniałych, gotowych na każdą formę służbowego działania, w każdym wyznaczonym miejscu i czasie. Trzeba im jednak zapewnić niezbędne środki techniczne do tego typu działań, zgodne ze specyfiką służby w tego typu jednostkach, jakimi są OPP/SPPP – mówi dowódca. – Po prostu sprawić, żeby i w tym aspekcie z „daleka", zrobiło się „bliżej".

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

POMAGAMY I CHRONIMY

FATALNY FINAŁ KĄPIELI W BASENIE

15 lipca – Kamieniec Ząbkowicki

Kamienieccy policjanci st. sierż. Mariusz Bernaczek oraz sierż. szt. Kamil Kowal zostali skierowani na interwencję zaledwie kilkaset metrów od miejsca, w którym się znajdowali. Zastali tam nieprzytomnego mężczyznę bez funkcji życiowych, który stracił przytomność w przydomowym basenie. W tej sytuacji liczyła się każda sekunda, dlatego policjanci od razu przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej i prowadzili ją do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. Następnie kontynuowali działania razem z ratownikami. Ostatecznie 40-latkowi zostały przywrócone czynności życiowe, po czym został śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowany do szpitala. (KWP we Wrocławiu)

URATOWAŁA ŻYCIE DZIECKA

17 lipca – Konakli (Turcja)

Bydgoska policjantka kom. Mariola Zdunek wraz z rodziną przebywała na wakacjach w Turcji w rejonie Antalyi. Podczas kąpieli w basenie ze swoim kilkuletnim synem zauważyła, że na powierzchni wody dryfuje mały chłopiec. Miał wprawdzie założoną maskę, ale się nie poruszał. Natychmiast do niego podpłynęła, ale nie reagował na dotyk. Gdy obróciła dziecko i wzięła je na ręce, stwierdziła, że chłopiec nie daje oznak życia. Gdy policjantka zaczęła wzywać pomocy, na ratunek ruszyli jej mąż oraz hotelowy ratownik. Po kilku minutach prowadzonej resuscytacji chłopiec odzyskał oddech. Państwo Zdunek wraz z ratownikiem kontrolowali stan dziecka aż do momentu przybycia na miejsce medyków oraz miejscowej policji. (KWP w Bydgoszczy)

INTERWENCJA NA PLAŻY W CHORWACJI

18 lipca – Makarska (Chorwacja)

Podkom. Marcin Czyż z KWP w Bydgoszczy oraz mł. asp. Piotr Filar z KP w Rabce-Zdroju pełnili służbę w międzynarodowych patrolach w Chorwacji. Tamtego dnia w czasie wolnym spacerowali wzdłuż plaży, gdy usłyszeli kobiece wołanie o pomoc. W wodzie około 100 m od linii brzegowej znajdowały się dwie osoby – młoda kobieta wzywała pomocy, zaś mężczyzna raz po raz znikał pod lustrem wody. Policjanci z pompowaną deską pożyczoną od innego plażowicza wskoczyli do wody i przetransportowali mężczyznę do brzegu. Okazało się, że młody Chorwat doznał w wodzie bardzo poważnej kontuzji barku i oszołomiony bólem nie był w stanie płynąć, opadł z sił, aż w końcu zaczął się topić. (KGP)

RANNY ODNALEZIONY W POLU PSZENICY

18 lipca – Święte

Autostradą A4 w Świętem jechał opel, który nagle z nieznanych przyczyn uderzył w siatkę zabezpieczającą, po czym doszczętnie rozbity zatrzymał się w pobliży drogi serwisowej. Na miejsce zostali skierowani policjanci z KP w Radymnie. We wraku samochodu nie zastali kierowcy, a jedynie dokumenty, z których wynikało, że osoba, do której należą, jest poszukiwana jako zaginiona. W pewnej odległości od miejsca zdarzenia asp. Piotr Rebuś oraz sierż. szt. Łukasz Mróz w polu pszenicy odnaleźli 29-letniego kierowcę. Mężczyzna miał obrażenia, był półprzytomny i oszołomiony. Policjanci w oczekiwaniu na medyków udzielili mu pierwszej pomocy i monitorowali jego funkcje życiowe. Trwa ustalanie przyczyn zdarzenia. (KWP w Rzeszowie)

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy lipca do połowy sierpnia br.

WYCIĄGNĘLI DWA PSY ZE STUDNI

28 lipca – Brody

Dyżurny KP w Lubsku otrzymał zgłoszenie od kobiety, że na byłych stawach hodowlanych, w studni na głębokości ok. 2 m zauważyła dwa psy. Na miejsce zostali wysłani dzielnicowi sierż. szt. Dariusz Syska z KP w Lubsku oraz sierż. Mariusz Makuchowski z PP w Jasieniu. Policjanci szybko dojechali do kobiety, która zaprowadziła ich do studni. Jeden z policjantów opuścił się w jej głąb, drugi go asekurował, trzymając za nogi. W ten sposób psy zostały bezpiecznie wyciągnięte na powierzchnię. Dzielnicowi ustalili, kto jest właścicielem psów, i odwieźli je do niego. Mężczyzna twierdził, że szukał ich od dwóch dni i umieszczał o tym komunikaty na portalach społecznościowych. (KPP w Żarach)

W DRODZE NA SŁUŻBĘ ZATRZYMAŁA PIJANEGO KIEROWCĘ

2 sierpnia – Solniki Wielkie

Sierż. Sara Łątka jest policjantką KP w Bierutowie. W drodze do pracy na nocną zmianę w miejscowości Solniki Wielkie zauważyła samochód osobowy marki Volvo, który jechał od linii do linii. Policjantka jechała za kierowcą, aż ten zjechał na pobocze. Wtedy funkcjonariuszka podbiegła do pojazdu, otworzyła drzwi i wyciągnęła kluczyki ze stacyjki. Od kierowcy było czuć silną woń alkoholu. Jego słowa nie miały sensu, dlatego policjantka zadzwoniła po patrol będący na służbie. Do czasu ich przyjazdu sierż. Sara Łątka pilnowała, aby mężczyzna nie kontynuował jazdy ani nie uciekł. Kierowca volvo odmówił badania alkomatem, dlatego mundurowi przewieźli go do szpitala. (KPP w Oleśnicy)

NA URLOPIE ZATRZYMAŁ PIJANEGO KIEROWCĘ

4 sierpnia – Zubki Małe

Post. Marceli Teszbir to policjant z KMP w Gorzowie Wlkp., odbywający adaptację zawodową w Warszawie. W dniu wolnym od służby wybrał się ze znajomymi na wycieczkę. Jadąc trasą S8, zauważył samochód w rowie. Zatrzymał się, żeby udzielić pomocy kierowcy, który o własnych siłach wychodził z auta. Do policjanta podjechał mężczyzna, który okazał się ratownikiem kwalifikowanej pierwszej pomocy. Wspólnie zdecydowali, że kierowca toyoty nie potrzebuje pomocy medycznej, jednak po krótkiej rozmowie policjant nabrał podejrzeń co do trzeźwości kierującego. Funkcjonariusz przypilnował, aby mężczyzna nie uciekł, i wezwał patrol, który potwierdził podejrzenia policjanta. (KMP w Gorzowie Wlkp.)

W TRAKCIE MSZY URATOWAŁ MĘŻCZYZNĘ

6 sierpnia – Lubin

Asp. Piotr Klubek z Wydziału Sztab Policji KPP w Lubinie w dniu wolnym od służby brał udział w nabożeństwie. W jego trakcie starszy mężczyzna nagle stracił przytomność i osunął się z ławki. Policjant szybko pobiegł mu pomóc i wspólnie z innym mężczyzną wyniósł seniora w bezpieczne miejsce. Tam funkcjonariusz stwierdził u 88-latka brak tętna, oddechu, zsinienie twarzy i zanik funkcji życiowych. Natychmiast przystąpił do reanimacji, która szybko przywróciła mężczyźnie oddech. W tym samym czasie wezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Do ich przyjazdu policjant wraz z innym mężczyzną dbali o bezpieczeństwo seniora i monitorowali stan jego zdrowia. (KPP w Lubinie)

oprac. TOMASZ DĄBROWSKI, KATARZYNA CHRZANOWSKA

ZOBACZYĆ WOŁANIE O POMOC

– sierż. *BARTOSZ LUDWIK*

Marcinowice w powiecie świdnickim liczą około 800 mieszkańców. Pewnego jesiennego dnia policjanci przyjęli zgłoszenie. Na miejscu sierż. Bartosz Ludwik z Posterunku Policji w Marcinowicach zobaczył ład i spokój. Wszyscy grzeczni, malutkie dzieci śpią. Kobieta, która miała być zagrożona, stwierdziła, że wszystko jest w porządku i nic nie zgłasza.

– Ale w oczach widziałem, że coś jest jednak nie tak. Usta mówiły jedno, uspokajały, ale oczy wołały o pomoc. Pamiętam tę rozmowę, jakby odbyła się wczoraj – mówi policjant wyróżniony w XVI Ogólnopolskim Konkursie „Policjant, który mi pomógł".

NAJWAŻNIEJSZE TO CHCIEĆ POMÓC

„(…) Żyłam z człowiekiem, który znęcał się nade mną psychicznie i fizycznie. Nie miałam siły i odwagi nic zrobić. Nie widziałam nadziei, że może być lepiej, inaczej (…). Udało mi się, mimo wielkiego strachu, podjąć najważniejszą decyzję w moim życiu – dla mnie i moich dzieci (…). Zaczynam odczuwać, że każdy dzień jest wyjątkowym dniem. Dostrzegam to, czego do teraz nie dostrzegałam (…)" – napisała mieszkanka Marcinowic w zgłoszeniu sierż. Bartosza Ludwika do konkursu „Policjant, który mi pomógł".

Laureat służy w gminnym Posterunku Policji w Marcinowicach od niedawna. W ogóle w Policji służy dopiero od 2021 r., ale wcześniej służył przez 11 lat w Straży Miejskiej w Świdnicy.

– To bardzo rzetelny policjant i mimo że nie jest jeszcze w służbie stałej, to jego zachowanie i obycie pokazują, jakby pracował w policji z dziesięć, piętnaście lat. Bardzo procentują jego doświadczenie ze Straży Miejskiej i duże doświadczenie życiowe, które są nie do przecenienia w codziennej służbie – opowiada o wyróżnionym policjancie jego przełożony insp. Andrzej Dobies, komendant powiatowy Policji w Świdnicy. – Poza tym pan Bartosz jest obowiązkowy i bardzo koleżeński. Zawsze można na niego liczyć – dodaje świdnicki komendant.

Sam zaś laureat mówi skromnie i z uśmiechem: – Całe życie na ulicy. Można powiedzieć, że to lubię. Jednego dnia kogoś trzeba ukarać, bo stwarza na przykład niebezpieczeństwo, a na drugi dzień się pomaga. Urozmaicenie i to, że można pomóc człowiekowi, sprawia, że chce się przychodzić do tej służby. Najciekawszy jest zawsze kontakt z ludźmi. Każdy dzień niesie coś nowego.

Na posterunku w Marcinowicach służy sześciu policjantów. – I jak to na posterunku, wszyscy zajmują się wszystkim, to taka specyfika małej jednostki, więc wszyscy muszą praktycznie wszystko wiedzieć i umieć – mówi komendant powiatowy Policji w Świdnicy.

A co trzeba mieć w sobie, żeby umieć dostrzec w oczach innej osoby, że potrzebuje pomocy?

– Bardzo wiele rzeczy na to się składa, bo musisz być spostrzegawczy, opanowany, zrównoważony i przede wszystkim chcieć pomóc. Ważne, żeby nie robić tego na szybko, tylko w spokoju, zadbać o osobę pokrzywdzoną, żeby wytłumaczyć jej, co jest czarne, a co jest białe, bo taka osoba, która tkwi w sytuacji przemocowej od lat, widzi wszystko w jednym kolorze. Istotna też jest szybkość podejmowania prawidłowych decyzji, żeby dobrze całą sprawę poprowadzić od początku, bo nie sztuką jest podjąć decyzję i ją potem naprawiać. I jeszcze trzeba wzbudzić zaufanie u takiej osoby. Żeby to wszystko zadziałało, człowiek musi być pewny tego, co robi. W takiej interwencji wszystkie te elementy są ważne, bo każdy jest inny i co innego do niego przemówi – odpowiada sierż. Bartosz Ludwik.

PIERWSZE BYŁY PSZCZOŁY

Laureat konkursu „Policjant, który mi pomógł" pszczołami zajmuje się już od 20 lat. – Pszczelarstwo jest dla mnie odskocznią od wszystkiego i jest fascynujące. U dzieci zaszczepiłem ciekawość do pszczół. Przychodzą, obserwują, pomagają, kręcą miód – mówi Bartosz, który ma trójkę dzieci, 11-letnią córkę i 6-letnie bliźniaki. Jak miał więcej czasu, to grał dużo w piłkę nożną. Teraz często z rodziną robią wypady w góry, unikając dużych skupisk ludzkich. Nic dziwnego, bo bliskość różnorodnych gór Dolnego Śląska i jego krajobraz powodują, że jest co zwiedzać, gdzie się zaszyć i gdzie odpocząć.

IZABELA PAJDAŁA

zdj. Paweł Kozioł

2003 2023

Do każdych rozważań potrzebne są podstawy pojęciowe traktowane jako źródłowe i uniwersalne. W najbliższych numerach będziemy więc przytaczać definicje dotyczące zasad i norm etycznych. Opracowane przez sieć pełnomocników ds. ochrony praw człowieka w Policji nie tylko je przypomną, lecz także posłużą jako punkt wyjścia do dalszych refleksji.

W PIGUŁCE

Wartości – wszystko, co cenne, godne pożądania lub wyboru, co stanowi cel ludzkich dążeń. W sensie etycznym wartość określa się ze względu na dobro człowieka.

Norma moralna – reguła postępowania ukształtowana w świadomości ludzi określonego kręgu społecznego, pokazująca, jak należy właściwie postępować. Normy moralne odnoszące się do postępowania ludzi są określone przez ich powinności wobec innych ludzi i wyrażane w postaci nakazów (bądź sprawiedliwy, dotrzymuj podjętych zobowiązań, szanuj starszych) lub zakazów (nie zabijaj, nie kradnij, nie nadużywaj ludzkiego zaufania).

Ocena moralna – aprobata bądź dezaprobata ludzkiego postępowania, wyrażana w sposób werbalny lub pozawerbalny (np. odwrócenie się plecami).

Sankcja moralna – reakcja (własna lub grupy) na zachowanie się jednostki, konsekwencja oceny moralnej występująca w formie kary (dezaprobata) lub nagrody (aprobata), posiadająca wymiar indywidualny (wyrzuty sumienia, samozadowolenie) bądź społeczny (odrzucenie przez grupę, pochwała społeczna).

Sygnalista – osoba, która ze względu na posiadane informacje dokonuje zgłoszenia zauważonych nieprawidłowości.

Tortury – każde działanie, którym jakiejkolwiek osobie umyślnie zadaje się ostry ból lub cierpienie fizyczne bądź psychiczne w celu uzyskania od niej lub od osoby trzeciej informacji lub wyznania. Odbywa się to w celu ukarania jej za czyn popełniony przez nią lub osobę trzecią, albo o którego dokonanie jest ona podejrzana, a także po to, by zastraszyć lub wywrzeć nacisk na nią lub osobę trzecią albo w jakimkolwiek innym celu wynikającym z wszelkiej formy dyskryminacji, wtedy gdy taki ból lub cierpienie są powodowane przez funkcjonariusza państwowego lub inną osobę występującą w charakterze urzędowym lub z ich polecenia albo za wyraźną lub milczącą zgodą. Określenie to nie obejmuje bólu lub cierpienia wynikających jedynie ze zgodnych z prawem sankcji, nieodłącznie z nimi związanych lub wywołanymi przez nie przypadkowo. Przyjmuje się, że każda tortura i nieludzkie traktowanie są poniżające, ale nie każde poniżające traktowanie lub karanie musi być jednocześnie nieludzkie[1].

Nieludzkie lub poniżające traktowanie – to traktowanie osób, które jest sprzeczne z prawami lub godnością człowieka, ale nie prowadzi do poziomu tortur[2].

Poniżające traktowanie – czynności powodujące poczucie strachu i upokorzenia, prowadzące do upodlenia; mogą być przyczyną załamania fizycznego i psychicznego[3].

Nieludzkie traktowanie – nastąpi, gdy w trakcie legalnych działań prawnych funkcjonariusz wkroczy w sferę integralności fizycznej i psychicznej jednostki. Zwykle dolegliwości te będą wynikiem użycia siły fizycznej, jednak – co warte podkreślenia – współczesne orzecznictwo jest ukierunkowane nie tylko na sam stopień dolegliwości, ale również na kwestię konieczności jej użycia. Element ten będzie miał znaczenie przy tłumieniu zamieszek, podczas których zastosowanie siły niejednokrotnie będzie niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku. Zatem wszelkie wtargnięcia w sferę integralności fizycznej, których nie da się uzasadnić okolicznościami, zostanie uznane za nieludzkie traktowanie, bezwzględnie uderzające w godność jednostki. Może się pojawić w kontekście decyzji o ekstradycji czy też deportacji, odnośnie do warunków panujących w więzieniu. Z taką sytuacją będziemy mieli do czynienia przede wszystkim w przypadku ekstensywnego użycia siły w trakcie zatrzymań i przesłuchań przez policję oraz służby specjalne, złego traktowania więźniów lub też nieuzasadnionego stosowania wobec nich środków izolacyjnych czy też traktowania osób w izbach wytrzeźwień. Nie jest tu wymagany element premedytacji, zmuszenia do złożenia zeznań czy też brutalności, wystarczy ów „minimalny poziom dolegliwości". Jednakże jeśli wystąpi któryś z wyżej wymienionych, można będzie rozważać podwyższenie kwalifikacji naruszenia i uznania jej za tortury[4].

oprac. pełnomocnicy ds. ochrony praw człowieka

[1] *Po pierwsze człowiek. Działania antydyskryminacyjne w jednostkach Policji. Praktyczny poradnik*, pod red. K. Łaszkiewicza, Warszawa 2013, s. 142.

[2] https://pl.abcdef.wiki/wiki/Inhuman_or_degrading_treatment.

[3] Tamże.

[4] https://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/52914/03_Izabela_Joanna_Bista.pdf.

RÓWNE SZANSE

Już w prawie rzymskim funkcjonowała paremia łacińska: *Quod ad ius naturale attinet, omnes homines aequales sunt* (Zgodnie z prawem naturalnym wszyscy ludzie są równi).

Samo pojęcie „równouprawnienie płci" odnosi się do sytuacji, w których mężczyźni i kobiety mają te same prawa, obowiązki i możliwości we wszystkich warstwach społeczeństwa, a odmienne interesy, potrzeby i priorytety mężczyzn i kobiet są traktowane w ten sam sposób.

Co ważne, równość płci w Policji nie oznacza konieczności zapewniania takich samych proporcji kobiet i mężczyzn, czyli 50/50 na wszystkich szczeblach funkcjonowania instytucji.

– Kluczowym pojęciem w planie jest zasada równości szans i niedyskryminacji, odnosząca się zarówno do kobiet, jak i mężczyzn, do funkcjonariuszy oraz pracowników Policji. Działania, których realizację zaproponowaliśmy w planie, mają także szansę wpłynąć na wrażliwość i świadomość czasem różnych potrzeb i oczekiwań kobiet i mężczyzn oraz uwzględnianie ich przy podejmowaniu decyzji – mówi Marta Krasuska, przewodnicząca Zespołu do opracowania planu i główny specjalista w Zespole ds. Ochrony Praw Człowieka w Gabinecie Komendanta Głównego Policji.

Plan zakłada m.in. wprowadzenie zmian w treściach wybranych programów szkoleń i kursów realizowanych w Policji. – W planie główny nacisk został położony na obecność komponentu antydyskryminacyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem równości płci, w tym języka równościowego. Stąd też wśród zaplanowanych działań znalazło się promowanie niedyskryminującej komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej – tłumaczy mł. insp. Małgorzata Ratajczyk, pełnomocnik komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi ds. ochrony praw człowieka, która brała udział w pracach zespołu.

Równe szanse to silniejsza instytucja. To zwracanie uwagi na równe traktowanie i ocenianie przez pryzmat kompetencji, umiejętności i wiedzy, a nie z perspektywy płci. – Budowanie postaw i niedyskryminującej komunikacji przez kształtowanie kompetencji miękkich to bez wątpienia proces rozłożony w czasie, dlatego tak ważne jest wdrożenie szkoleń w tym obszarze – mówi mł. insp. Małgorzata Ratajczyk.

Członek Zespołu do opracowania planu kom. Łukasz Sowisz, p.o. ekspert Wydziału Kadr Szkoły Policji w Katowicach, podsumowuje ten pierwszy etap wprowadzania planu: – Wszelkie działania na rzecz równości płci w Policji będą miały szanse na realizację pod warunkiem, że całe policyjne środowisko pozna i będzie podzielało tę wartość, jaką jest poszanowanie równości i różnorodności.

IPK

Gen. insp. Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji

Wdrażany Plan Równości Płci w Policji jest ważnym krokiem w kształtowaniu postaw równościowych i kreowania przyjaznej atmosfery w miejscu pracy i służby. Jest też kolejnym narzędziem wspierającym przeciwdziałanie dyskryminacji. Przełamywanie stereotypów, podnoszenie standardów realizowanej polityki antydyskryminacyjnej czy wdrażanie strategii równych szans to działania, które dzisiaj idą w parze z codzienną służbą i pracą. Czytelne ścieżki awansu, rozwijanie komunikacji równościowej, zapewnianie równowagi między życiem zawodowym i prywatnym to już nie innowacyjne wyzwania, ale fundamentalne i niezbędne działania w każdej dużej instytucji.
Nowoczesna formacja policyjna to nie tylko wyremontowane budynki, nowy i zaawansowany technologicznie sprzęt. Policję tworzą ludzie stanowiący najważniejszą wartość naszej formacji. Miejsce służby lub pracy musi być bezpieczne i przyjazne, bez tzw. szklanych sufitów czy lepkich podłóg, czyli wszelkich stereotypowych barier uniemożliwiających rozwój lub awans.
Ze szczególnym zainteresowaniem będę śledził wyniki badań opinii, które zostały przewidziane w planie. Jestem przekonany, że odpowiednie systemowe rozwiązania możemy wypracować, poznając Państwa oczekiwania. Zachęcam zatem wszystkich do aktywnego udziału w przyszłych badaniach i dzielenia się swoimi pomysłami i potrzebami, które będziemy mogli uwzględnić w kolejnych etapach realizacji planu.
Chciałbym podkreślić moje pełne wsparcie w realizacji działań służących osiągnięciu celu, który przyświeca realizacji strategicznego planu, czyli włączającego i przyjaznego środowiska służby i pracy.

Wydawać by się mogło, że wakacje to okres, kiedy policjanci ruchu drogowego zwłaszcza w dużych miastach mają znacznie mniej pracy. Ruch na ulicach jest mniejszy, bo część mieszkańców wyrusza na wczasy, nie pracują szkoły, dzieciaki wyjeżdżają na kolonie.

BEZPIECZNE WAKACJE *W STOLICY*

MNIEJ PRACY?

– Czy w okresie wakacji macie mniej pracy niż w pozostałe miesiące? – pytam naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji mł. insp. Dariusza Ejsmonta.

– Tylko pozornie. Wprawdzie ruch w mieście jest nieco mniejszy, ale za to są inne problemy, jak choćby zwiększony ruch na trasach wylotowych w weekendy i tzw. wyjazdy i powroty, co wymaga od nas zwiększonej kontroli. Na przykład w okresie długiego sierpniowego weekendu na trasy wyjechało więcej niż zwykle patroli ruchu drogowego w oznakowanych i nieoznakowanych radiowozach z wideorejestratorami, które są doskonałym narzędziem w walce z piratami drogowymi. W wakacje, tak jak i przez cały rok, musimy utrzymać płynność ruchu i dbać o bezpieczeństwo jego uczestników. A jest to przecież okres, kiedy policjanci też biorą urlopy, zwłaszcza ci, którzy mają dzieci w wieku szkolnym. Wydział Ruchu Drogowego KSP (WRD KSP) liczy około 600 funkcjonariuszy. W okresie wakacyjnym na urlopach jest rotacyjnie około 20 proc. z nich, więc ci, którzy pracują, mają więcej obowiązków – mówi mł. insp. Dariusz Ejsmont.

W okresie wakacji do zadań służbowych warszawskiej drogówki dochodzą również kontrole autokarów przewożących dzieci na kolonie. WRD przeprowadza je wspólnie z Inspekcją Transportu Drogowego na wniosek organizatorów albo rodziców dzieci. Przed laty były to wnioski sporadyczne, obecnie jest ich bardzo dużo, więc żeby zainteresowani nie musieli zgłaszać zapotrzebowania do dyżurnego WRD, na stronie internetowej wydziału jest zamieszczony grafik informujący, w jakich godzinach policjanci będą przeprowadzać kontrole na warszawskim Torwarze. Tam przed odjazdem autokaru sprawdza się stan techniczny pojazdów i trzeźwość kierowców.

Naczelnik Ejsmont ocenia, że dzięki tym kontrolom liczba nieprawidłowości w ciągu lat systematycznie się zmniejszała, a dziś jest wręcz znikoma.

Jak w ciągu całego roku, tak i w wakacje w stolicy odbywa się wiele imprez masowych, a także różne zgromadzenia czy manifestacje, które są zabezpieczane przez policjantów, także policjantów drogówki. Ruch drogowy bywa czasowo zamykany na jednych odcinkach, a zastępczo puszczany na innych, trzeba wyznaczać trasy, kierować ruchem itp.

„LATO W MIEŚCIE"

Wspólnie ze Stołecznym Centrum Bezpieczeństwa Urzędu m.st. Warszawy policjanci drogówki uczestniczą w akcji „Lato w mieście". Nie ma zajęć szkolnych i dzieci jest w Warszawie mniej, ale też mają więcej wolnego czasu, częściej przebywają na ulicach, korzystają ze środków komunikacji miejskiej, jeżdżą na rowerach, cieszą się różnymi atrakcjami. A zatem w stopniu wcale nie mniejszym jak w okresie roku szkolnego trzeba dbać o ich bezpieczeństwo. To zadanie 10-osobowej Sekcji Profilaktyki Społecznej WRD KSP.

Przed rozpoczęciem wakacji policjanci wykorzystują wszystkie media, telewizję, prasę, media społecznościowe do rozmów na temat bezpiecznych wakacji. A potem przez całe lato uczestniczą w różnych festynach i piknikach, by propagować zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

– W wakacje kontynuujemy wiele tych działań, które prowadzimy w ciągu całego roku, tylko musimy to robić nieco inaczej, uczestniczą w nich mniejsze grupy niż w okresie roku szkolnego. Odwiedzamy placówki, kolonie, półkolonie, ośrodki dzielnicowe, miasteczko ruchu drogowego, w których dzieci spędzają czas. Tematyka spotkań jest dostosowana do wieku, z młodzieżą w wieku 10–14 lat rozmawiamy o przepisach dotyczących poruszania się rowerami czy hulajnogami, z młodszymi dziećmi o podstawowych zasadach, takich jak bezpieczne poruszanie się po ulicy, przechodzenie przez jezdnię itp. – mówi podkom. Marcin Sulik.

Spotkania z dziećmi w ramach akcji „Lato w mieście" są organizowane także wspólnie przez Sekcję Profilaktyki Społecznej WRD KSP i dzielnicowe delegatury Stołecznego Centrum Bezpieczeństwa. Wspólnie ze Strażą Miejską policjanci prowadzą zajęcia w miasteczku ruchu drogowego i egzaminy na kartę rowerową.

Wiele letnich spotkań jest poświęconych seniorom. Ze statystyk wynika, że wśród poszkodowanych w ruchu drogowym znaczącą liczbę stanowią osoby 60+. Dlatego warto im przypominać, że wiek wpływa niekorzystnie na percepcję, na szybkość reakcji, a zatem jako użytkownicy dróg muszą być znacznie bardziej ostrożni.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Policjanci sekcji profilaktyki bardzo dużą wagę przykładają do propagowania zasad bezpieczeństwa przez media, zwłaszcza społecznościowe.

W tych ostatnich temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest stale obecny od stycznia tego roku. Policjanci na Tik Toku, Instagramie, YouTubie, Facebooku zamieszczają różne krótkie relacje i filmiki, w których w przystępny sposób wyjaśniają przepisy, pokazują, jak w konkretnej sytuacji powinni zachować się pieszy, rowerzysta czy kierowca. Te artykuły i filmy cieszą się wielką popularnością, w ciągu pół roku miały w sumie 6 mln wyświetleń.

– Media społecznościowe dają nam ogromną rzeszę odbiorów, do jakiej nie dotarlibyśmy ze spotkaniami i pogadankami. Dla przykładu film o tym, kto ma pierwszeństwo na przejeździe rowerowym – kierowca samochodu czy rowerzysta, miał na FB 800 tys. wyświetleń i 1300 komentarzy internautów. Wszelkie komentarze i uwagi, nawet krytyczne, są dla nas podpowiedzią, kopalnią pomysłów, inspirują nas do kolejnych tego typu filmików – mówi podkom. Marcin Sulik.

Przyznaje jednak, że treści przekazywane bezpośrednio, czyli tak zwane face to face – choć mają mniejszy zasięg – to lepiej docierają do odbiorcy. Dlatego nie zaniedbują też bezpośrednich spotkań – w ciągu ostatniego półrocza odbyli ich ponad 3 tys. Uczestniczyło w nich prawie 40 tys. osób, w tym ok. 700 spotkań i prawie 5 tys. uczestników w okresie wakacji.

W lipcu i w sierpniu w Warszawie miały miejsce 134 wypadki drogowe (w 2022 r. – 154), w których rannych zostało rannych 146 osób (w 2022 r. – 171), a 4 osoby (w 2022 r. – 8 osób) poniosły śmierć. Wśród ofiar śmiertelnych nie było dzieci.

Można więc uznać, że w Warszawie były to dość bezpieczne wakacje.

ELŻBIETA SITEK

zdj. Sekcja Profilaktyki Społecznej WRD KSP

1933

POLICYJNE KALENDARIUM

90 LAT TEMU WRZESIEŃ 1933

9 IX – w jednym z artykułów 37. numeru tygodnika policyjnego „Na Posterunku" z 9 września 1933 r. pisano, iż w związku z nowym Kodeksem karnym komendant główny rozkazem nr 589/II polecił zmienić przepis, że: „(…) nakładanie kajdanek jest dopuszczalne po postawieniu w stan oskarżenia w stosunku do tych, którym grozi kara więzienia powyżej lat 5-ciu lub kara śmierci", a nie jak wcześniej „… było dopuszczalne między innemi – po postawieniu w stan oskarżenia w stosunku do tych, którym groziła kara ciężkiego więzienia (…)".
W tym samym numerze wspomniano o tym, że w Anglii miasto Brighton jako pierwsze wprowadziło do wyposażenia policjanta kieszonkowe „radjoaparaty", które ważyły 800 gramów, nosiło się je w kieszeni munduru, a antena była wszyta na plecach, w mundur. Zasięg aparatów wynosił 16 km w mieście, a w wolnej przestrzeni do 50 km. Stacja nadawcza mieściła się w siedzibie komendy policji.
W kolejnym z artykułów tego numeru pisano o tym, że w Turcji, na wniosek kierownictwa wydano polecenie powołania policji kobiecej. Miała działać w większych miastach jako policja obyczajowa. Pierwsze policjantki zostały już mianowane, wśród nich komisarz policji w Stambule.

asp. PATRYCJA PSZCZELIŃSKA
Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP
Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:
www.hit.policja.gov.pl

40 LAT TEMU WRZESIEŃ 1983

11 IX – w jednym z artykułów 37. numeru tygodnika milicyjnego „W Służbie Narodu" opisywano innowację wprowadzoną przez policję w angielskim mieście Yeovil, polegającą na powołaniu grupy policyjnej składającej się z nieletnich. Inspektor Paula Wheler, pracownik sekcji zapobiegania przestępczości nieletnich, twierdziła, że do skutecznego zwalczania przestępczości nieletnich przyczyniają się młodzi ludzie, którzy najlepiej znają środowisko swych rówieśników oraz ich działalność przestępczą. W związku z tym przy komendzie policji w Yeovil powołano młodzieżowy zespół pomocniczy składający się z uczniów miejscowych szkół w wieku od 12 do 17 lat, mający charakter czysto konsultacyjny. Grupa zbierała się trzy razy w ciągu półrocza i na spotkaniach młodzież wysuwała swoje sugestie dotyczące przestępczości wśród nieletnich.
25 IX – milicyjna prasa „W Służbie Narodu" rozpisywała się w numerze 39. o zorganizowanej drugi raz w 1983 r. przez Wydział Transportu ZAG w MSW licytacji, w której mogli brać udział tylko funkcjonariusze związani z resortem. „Przetarg" dotyczył pojazdów służbowych wycofanych z użytku służbowego. Kilkanaście dni przed licytacją w garażach ministerstwa wystawiano samochody, które przyszli kupcy mogli ocenić i wybrać. Nierzadko pojazdy miały już za sobą okres swojej świetności i wymagały generalnego remontu. Do licytacji wystawiono 40 pojazdów, których łączna suma wywoławcza wyniosła około 6 mln zł, a sprzedano je za łączną sumę przekraczającą 9 mln zł.

20 LAT TEMU WRZESIEŃ 2003

1 IX – narzędziem wspomagającym procedurę doboru do Policji na poszczególne stanowiska służbowe stał się MultiSelect. Zastąpił on słynny test MBS. Powodem zmiany systemu doboru było wygaśnięcie licencji na użytkowanie tego narzędzia. Twórcą MulitiSelectu jest firma Alta z Chorzowa. Test składa się z dwóch modułów: testu badającego osobowość i testu badającego zdolności intelektualne kandydata. Wdrożeniem nowego narzędzia zajęli się specjalnie do tego powołani koordynatorzy z poszczególnych komend wojewódzkich Policji.
14 IX – biuro Interpolu w polskiej Policji jako jedno z pierwszych na świecie wprowadziło system telekomunikacji I-24/7 i było do tego najlepiej przygotowane. W świecie globalnej walki z przestępczością łączność jest jednym z najważniejszych elementów, a bez niej policje poszczególnych krajów byłyby bezsilne. System ten opiera się na technologii informacyjnej TCP/IPI i daje możliwość wykorzystania sprawdzonych i ogólnodostępnych usług w internecie, na przykład w formie przeprowadzenia wideokonferencji.
28 IX – w jednym z artykułów 36. numeru tygodnika „Gazeta Policyjna" opisywano przyjazd do siedziby Biura Operacji Antyterrorystycznych znanego amerykańskiego aktora Stevena Seagala, który podczas swoich podróży po całym świecie zawsze stara się odwiedzić policjantów danego kraju, a szczególnie antyterrorystów, którzy zajmują się zatrzymywaniem najgroźniejszych przestępców. I tym razem nie było inaczej. Aktor z uwagą obejrzał pokazy akcji antyterrorystycznych na wieży i w miasteczku opon, oddał hołd przed tablicą poświęconą poległym funkcjonariuszom AT oraz porozmawiał z antyterrorystami – uczestnikami misji pokojowych w Kosowie i rannymi podczas akcji w Magdalence.

OCHRONA ZWIERZĄT W POLSCE, *CZYLI* RYBY MAJĄ GŁOS, cz. 5

W poprzednich artykułach omówiono zachowania znamionujące znęcanie się nad zwierzętami. Wiemy już, że każde zwierzę jest pod ochroną prawną, że znęcanie jest zachowaniem świadomym, choć być może nie zawsze sprawca uświadamia sobie, że znęca się nad zwierzęciem. Wiele osób jest bowiem przekonanych o prawidłowości swego postępowania. Wiemy, że zwierzę nie jest rzeczą. Jest żyjącą i czującą istotą.

Całkiem niedawno natknęłam się na podcast adwokat Karoliny Kuszlewicz, niekwestionowanego autorytetu w dziedzinie ochrony zwierząt, w którym autorka analizowała możliwość przypisania zwierzęciu roli ofiary.

CZY ZWIERZĘ JEST OFIARĄ?

Istotność ofiary jako podmiotowego elementu przestępstwa doprowadziła do wyodrębnienia i rozwoju wiktymologii. Dziś ta dyscyplina nie skupia się tylko na roli, jaką ofiara odgrywa w zaistnieniu przestępstwa, lecz także analizuje jej zachowania w toku procesu, począwszy od podjęcia decyzji o ujawnieniu przestępstwa. Dzięki tej dziedzinie może odpowiedzieć sobie na pytanie, czy i co predestynuje do zostania ofiarą. Pojęcie to ma zresztą bardzo szerokie konotacje.

Samo słowo wywodzi się z języka niemieckiego (Opfer) i w języku polskim ma dwa znaczenia semantyczne: czynne – poświęcenie (*sacrum*) oraz bierne – zbrukanie (*profanum*). Czy któreś z tych znaczeń może mieć odniesienie do zwierzęcia?

W ustawie o ochronie zwierząt tylko raz posłużono się tym pojęciem. W art. 17 ust. 6 stwierdzono: zabrania się propagowania lub upowszechniania drastycznych scen zabijania, zadawania cierpienia lub innej przemocy, ze strony człowieka, której ofiarami są zwierzęta, chyba że sceny te mają na celu napiętnowanie okrutnego zachowania wobec zwierząt. A zatem ustawodawca potwierdza, że zwierzę może być ofiarą zabicia, zadawania cierpienia lub innej przemocy, której sprawcą jest człowiek.

Niewątpliwie w warunkach odniesienia człowiek – człowiek między ofiarą a sprawcą istnieje pewien związek, relacja. Przyjmuje się, że ofiara nie jest bierna w procesie sprawczym przestępstwa. Jeśli sięgniemy do definicji ofiary sformułowanej przez Arystotelesa, to zauważymy, że stanie się ofiarą wiąże się z potrzebą, wręcz imperatywem zaspokojenia przez sprawcę jakiegoś deficytu. Ofiara posiada więc pewne dobra lub pewne przymioty, które sprawca chce posiadać lub wykorzystać do sprawienia sobie przyjemności.

Otóż zaspokojenie potrzeby odczuwania przyjemności, tak charakterystyczna dla przestępstw np. seksualnych, przemocy domowej, jest też wspólnym mianownikiem przestępstwa znęcania się oraz okrutnego uśmiercania (zabijania) zwierząt. Można często zaobserwować, że przemoc obejmuje także zwierzęta, zarówno te domowe, jak i hodowlane, gospodarskie. Przy czym ofiarą zabijania, zadawania cierpienia lub innej przemocy przez człowieka mogą paść także zwierzęta wolno bytujące lub bezdomne.

Pojęcie ofiary, w rozumieniu wiktymologii, w odniesieniu do zwierząt charakteryzuje się jednakże istotnym ograniczeniem. Nie jesteśmy bowiem w stanie wyselekcjonować takich ich zachowań, które predestynują je do tej roli. W tym sensie są one całkowicie biernym elementem przestępstwa.

W odniesieniu do zwierząt nie można więc mówić np. o przyczynieniu się do zaistnienia przestępstwa. Oczywiście w potocznym znaczeniu na pewno ktoś będzie usprawiedliwiał się agresją, szczekaniem, miauczeniem, niesubordynacją. Tylko że są to zachowania naturalne lub wywołane przez uprzednie zachowanie człowieka, często przez bezmyślność w kontaktach ze zwierzętami.

PRZESTĘPSTWO ZNĘCANIA SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI

Znęcanie się na zwierzętami jest przestępstwem i podlega odpowiedzialności karnej na mocy art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 13 grudnia 2016 r. sygn. akt II KK 281/16, za znęcanie się może być uznane każde zachowanie wymienione w art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt, jak też każde niewymienione w tym przepisie zachowanie, jeżeli prowadziło do zadania zwierzęciu bólu lub cierpienia. Katalog określony w tym przepisie ma bowiem charakter otwarty i wskazuje jedynie przykładowe, najbardziej charakterystyczne, formy znęcania się nad zwierzętami. Kluczowa dla oceny zachowania sprawcy pozostaje natomiast opisowa definicja znęcania, w której określono, że znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć jako zadawanie albo świadome dopuszczenie do zadawania im bólu lub cierpień. Jednocześnie z tego wyroku wynika, iż do stwierdzenia umyślności w odniesieniu do znęcania się nad zwierzętami nie są konieczne zła wola i cel w postaci zadania bólu lub cierpienia zwierzęciu.

Przestępstwo to można popełnić zarówno przez działanie, jak i zaniechanie, zaś sama ochrona dotyczy całokształtu dobrostanu zwierzęcia, tj. nie tylko jego cierpień fizycznych, lecz także psychicznych. Znęcanie obejmuje oddziaływanie na zwierzęta domowe, hodowlane, gospodarskie i dzikie, bowiem – jak już wcześniej wspominano – ochroną są objęte wszystkie zwierzęta.

To, że część z nich jest przeznaczona na ubój, inne do eksperymentów, do pracy czy do tresury, nie oznacza, że zostały pozbawione pewnej minimalnej ochrony polegającej na ograniczaniu niepotrzebnych cierpień.

Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny w wyroku z 6 lutego 2019 r. w sprawie o sygn. akt II Ka 316/18 stwierdził, że rozumowanie polegające na uzależnieniu bytu przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem jedynie od występowania „złej woli" jest nieracjonalne. Prowadzi bowiem do absurdalnych wniosków, że jeżeli ktoś czyni zwierzęciu krzywdę, ale nie robi tego ze złej woli, lecz np. z braku środków finansowych, to nie popełnia przestępstwa znęcania się. To oznaczałoby, że jeżeli ktoś głodzi zwierzę, bo nie ma pieniędzy na paszę, czy też nie leczy zwierzęcia, mimo dręczącej je choroby, nie popełnia przestępstwa. Takie rozumowanie jest z gruntu błędne. Pozbawia bowiem zwierzęta ochrony w takich przypadkach, kiedy dana osoba, wiedząc, że nie może sobie pozwolić na utrzymanie zwierzęcia, doprowadza do jego cierpienia, zamiast sprzedać czy oddać odpowiednim organom.

W artykule „Ochrona zwierząt w Polsce, czyli ryby mają głos, cz. 4" („Gazeta Policyjna" 2023, nr 6) wskazano, iż nie każdy przypadek zaniedbania zwierząt będzie wynikiem znęcania, gdyż w pewnych sytuacjach opiekunowie są ludźmi nieporadnymi życiowo, żyjącymi w ubóstwie. Wydawać by się mogło, że ta teza stoi w sprzeczności z poglądem sądu wyrażonym powyżej. Nie, jeśli ustalimy pewne granice zachowań. Czym innym jest bowiem świadome pozbawienie zwierzęcia pokarmu, leczenia, pomimo zdawania sobie sprawy z konieczności karmienia lub udzielenia pomocy medycznej, a czym innym brak świadomości, że podawane jedzenie jest niewystarczające lub nawet szkodliwe, a zwierzę wymaga leczenia.

Jeśli opiekun nie szuka pomocy, wiedząc, że zwierzę jej wymaga, i mając taką możliwość, tylko z tego powodu, że ofiarą cierpienia jest zwierzę, to bez wątpienia popełnia przestępstwo znęcania. Jeśli jednak sam opiekun głoduje, nie ma wiedzy, że może prosić o pomoc dla siebie i posiadanych zwierząt, widać przy tym, że stara się je doglądać na tyle, na ile jest w stanie, to trudno mu stawiać zarzut znęcania. Pozostawienie takiego opiekuna i jego zwierząt bez pomocy powoduje, iż interweniujący sami popełniają przestępstwo, gdyż mając pełne rozeznanie sytuacji, nie podejmują żadnych działań, by pomóc człowiekowi i zwierzęciu.

Wskazano wcześniej, że znęcanie się obejmuje całokształt dobrostanu zwierząt. Prawo karne w odniesieniu do ludzi zna tzw. znęcanie się psychiczne. Wobec zwierzęcia również można znęcać się psychicznie. Jak subtelne mogą być to odcienie znęcania, niech świadczy pewna sytuacja: W położonym nad jeziorem uzdrowisku G. (na północy Polski) przy jednej z ulic na posesji stoi kojec, w którym przebywa pies (tzw. w typie rasy) przywiązany do czegoś, co niby jest budą. Pies ładny, nawet dobrze wyglądający, ale ciągle wyje, miski puste, a na dworze 30 stopni. Kojec niezbyt duży, tyle żeby się po nim pokręcić, wiata z kilku desek, tak usytuowana, że przez większość czasu nie daje cienia, a więc i schronienia. Okoliczni mieszkańcy są bezsilni, bowiem pies wygląda dobrze, jest odkarmiony, przyjazny, nikt nie może powiedzieć, że właściciel się nad nim znęca. Cóż z tego, gdy jedyny czas, który jest mu poświęcany, to nałożenie jedzenia i czasami pozbieranie odchodów.

Jednym z aspektów znęcania się jako przestępstwa jest właśnie czynienie ze zwierząt swoistych atrybutów pozycji społecznej, trzymanie ich dla własnej przyjemności, wygody, czy interesu bez liczenia się z ich potrzebami. Brak rozeznania co do potrzeb zwierzęcia, nie tylko tych żywieniowych czy zdrowia fizycznego, ale także psychicznego, może świadczyć o świadomym ich ignorowaniu.

Ciekawie w tej mierze wypowiedział się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku o sygn. akt IV SA/Wa 55/17: „Trzeba mieć na względzie, że znęcanie się nad zwierzęciem to nie tylko fizyczne zadawanie mu bólu, to również przetrzymywanie go w takich warunkach, które nie spełniają jego podstawowych potrzeb, jak również długotrwałe niewłaściwe opiekowanie się nim, prowadzące do uszczerbku na jego zdrowiu zarówno fizycznym, jak i psychicznym. Pozostawianie na całe dnie psów samotnych, niezapewnianie im wystarczającej ilości ruchu, żywienie w nieodpowiedni sposób, prowadzący do powstawania schorzeń w wyniku otyłości, może zostać uznane za brak zapewnienia im odpowiedniej opieki i dbania o ich dobrostan".

Mimo że nie ma wątpliwości co do tego, iż zwierzę jest ofiarą przestępstw, zaś zgodnie z definicją „znęcania się nad zwierzętami" (art. 6 ust. 1 ustawy) znęcanie jest to zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, to przestępstwo znęcania nad zwierzęciem nie należy do kategorii przestępstw podobnych do przestępstw popełnionych z użyciem przemocy. Uregulowanie definicji przestępstw podobnych w art. 115 § 3 kk powoduje, iż prawnokarna ocena przestępstwa podobnego ma odniesienie jedynie do ofiary przestępstwa, jaką jest człowiek.

Trzeba przy tym jednak zauważyć, iż ochrona zwierząt jest tą dziedziną, która rozwija się ostatnio bardzo dynamicznie, zatem niewykluczone, że w najbliższym czasie nastąpi przełom i w tym zakresie.

mec. MAGDALENA BĘDZIEJEWSKA-MICHALSKA
radca prawny

zdj. unsplash, pixabay

KOŁOWALI DLA FUNDACJI

W tej wirtualnej akcji charytatywnej dla policyjnej fundacji liczyły się tym razem koła, czyli każdy pojazd kołowy napędzany siłą mięśni. Aby wziąć udział w akcji „Wiosna na okrągło", należało pomiędzy 15 maja a 15 czerwca br. przejechać dowolny dystans przez minimum 25 minut i go udokumentować. Wymogiem była wcześniejsza rejestracja na stronie internetowej. Zwycięzcą zostawał każdy.

Organizatorem akcji były Wydział Prezydialny Gabinetu KGP i Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, a celem propagowanie zdrowego stylu życia, aktywności fizycznej, integracja, realizacja pasji oraz wsparcie podopiecznych fundacji policyjnej. Opłaty startowe były wnoszone w formie darowizny na rzecz fundacji. Wyzwanie jazdy na rowerze, rolkach, deskorolkach czy wrotkach podjęło 161 osób. Udało się zebrać 7030 zł na rzecz podopiecznych fundacji.

Za każdą taką cegiełkę oraz inicjatywę fundacja bardzo dziękuje.

IPK

FOKUS NA FOTOGRAFIĘ

Z prawdziwą radością przyjęliśmy informację o zdobyciu przez naszą redakcyjną koleżankę Izabelę Pajdałę-Kusińską wyróżnienia w konkursie „Fokus na fotografię" organizowanym przez Muzeum Warszawy.

Konkurs przeprowadzono za pośrednictwem platformy Instagram, a jego temat stanowiły przemiany Warszawy – transformacja przestrzeni miejskiej, zmiana struktury społecznej i migracje w mieście.

Założeniem artystycznym projektu Izabeli Pajdały-Kusińskiej było wpisanie we współczesną warszawską przestrzeń miejską zapomnianych pomników – dawnych, zburzonych lub tych, które miały powstać, a nie powstały.

Pierwszy etap konkursu, obejmujący okres nadsyłania zgłoszeń, trwał od 19 czerwca do 10 lipca br. Wszystkie nagrodzone prace można było obejrzeć podczas Nocy Fotografii, która odbyła się 18 sierpnia br. w Warszawie i 19 sierpnia w Muzeum Narodowym w Rejkiawiku.

Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

AKK

zdj. IPK

/ GAZETA /
NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY POLICYJNA
/ MIESIĘCZNIK /
KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

ADRES REDAKCJI:
02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67
gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl
Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl
/ Sekretariat: Monika Lipiec
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)
/ Redaktor naczelny: insp. dr Mariusz Ciarka
mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)
/ Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-161-26)
/ Sekretarz redakcji: Anna Krupecka-Krupińska
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Krzysztof Chrzanowski,
Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Tomasz Dąbrowski tomasz.dabrowski3@policja.gov.pl,
Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,
Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:
insp. Robert Horosz, dyrektor BEH-MP KGP
/ Dział foto: Jacek Herok,
jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Studio graficzne:
Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,
Wioleta Kaczańska,
wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)
/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl
/ Kolportaż: Konrad Bucholc (47 72-148-51),
Sławomir Katarzyński (47 72-136-13)

/ Rada Programowa Czasopism Policyjnych
Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk,
Komendant Główny Policji / Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst
/ Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
/ Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik
/ Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz
/ Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk / Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek
/ Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski
/ Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
/ Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik / Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
/ Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka
/ Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski
/ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
/ Prof. AIK dr hab. Witold Mazurek
/ Nadinsp. dr hab. Iwona Klonowska, komendant rektor Akademii Policji
/ Mł. insp. Anna Kędzierzawska, naczelnik WPP BKS KGP
/ Mł. insp. dr inż. Robert Maciejczyk,
zastępca kierownika ZSK CSP w Legionowie

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.
Numer zamknięto: 11.09.2023 r.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

ODZNACZENI

ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA

Medal imienia podkomisarza Policji Andrzeja Struja to wyjątkowe odznaczenie przyznawane policjantom za podjęcie poza służbą czynności ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia z narażeniem własnego życia lub zdrowia oraz za podjęcie w czasie służby czynności ratowania życia ludzkiego ze szczególnym narażeniem własnego życia lub zdrowia. Dla policjanta, któremu medal zostanie nadany, przewidziano dodatkowe uhonorowanie przez podwyższenie emerytury o 1 procent podstawy wymiaru oraz możliwość otrzymania nagrody pieniężnej.

asp. szt. Rafał BROMA

Często zdarzają mi się sytuacje, gdy mogę pomagać ludziom. Choćby ostatnio, jechałem na służbę i pomogłem motocykliście z otwartym złamaniem nogi. Uderzył motocyklem w dzika – relacjonuje asp. szt. Rafał Broma z Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego w KP w Kobyłce. Rafał Broma wstąpił do Policji w 2001 r. zaraz po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w Żandarmerii. Zaczynał w KPP w Legionowie w pionie prewencji, najpierw w służbie patrolowej, potem jako przewodnik psa służbowego. Od 2007 r. zwalczał przestępczość narkotykową w pionie kryminalnym KPP w Nowym Dworze Mazowieckim, a następnie w KPP w Wołominie. Po blisko trzech latach wrócił do pionu prewencji. Obecnie pełni służbę patrolową w KP w Kobyłce. Przez całą służbę był wielokrotnie nagradzany za zaangażowanie w pracy, a w 2022 r. otrzymał medal im. podkom. Policji Andrzeja Struja za uratowanie dwóch osób z płonącego budynku. W zimowy grudniowy poranek pełnił służbę z sierż. szt. Mateuszem Góreckim. Dyżurny skierował ich do płonącego domu. Na miejscu zorientowali się, że wewnątrz budynku są dwie młode osoby. Gęsty dym i ogień nie pozwoliły wyprowadzić ich przez parter. Sierż. szt. Górecki wspiął się na balkon na piętrze i wyprowadził brata i siostrę z pomieszczenia. Asp. szt. Broma asekurował i pomagał zejść z wysokiego balkonu. Rodziną zaopiekował się personel medyczny.

sierż. szt. Mateusz GÓRECKI

Sierż. szt. Mateusz Górecki wstąpił do Policji w 2016 r. Pierwsze dwa lata służby spędził w OPP w Warszawie, gdzie zabezpieczenia imprez i patrole to chleb powszedni. W trakcie jednego z patroli pieszych ulicami miasta, Mateusz Górecki z kolegą usłyszeli wołanie o pomoc z jednego z wielu okien w bloku. Ustalili piętro, klatkę i mieszkanie z którego dobiegał krzyk. Wewnątrz mieszkania na podłodze leżała starsza kobieta i nie potrafiła podnieść się o własnych siłach. Policjanci jej pomogli i wezwali służby medyczne. W 2018 r. sierż. szt. Górecki rozpoczął pracę w Zespole Patrolowo-Interwencyjnym w KP w Kobyłce. Zaangażowanie policjanta było wielokrotnie nagradzane. Za jedną z akcji Mateusz Górecki został odznaczony medalem im. podkom. Policji Andrzeja Struja. Dyżurny jednostki skierował patrol do płonącego domu. Przed budynkiem zastali poparzonego mężczyznę, który poinformował, że wewnątrz są jego dzieci. Zadymienie było tak duże, iż nie udało się wejść do środka od parteru. Policjanci zwrócili uwagę na drzwi balkonowe. Sierż. szt. Górecki wdrapał się na balkon i wszedł do pokoju. Odnalazł poszkodowanych, pomógł im się wydostać przez balkon i przekazał ich wprost w ręce asp. szt. Rafała Bromy. Rodzeństwem zaopiekował się zespół ratownictwa medycznego, gaszenie pożaru przejęła straż pożarna. Poza służbą Mateusz Górecki jest strażakiem ochotnikiem i miłośnikiem polskiej motoryzacji.

zdj. KPP w Wołominie

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

ZOSTAŃ POLICJANTKĄ

zdj. Jacek Herok

INFORMACJA

www.praca.policja.pl